Rok XI. Nr. 196 (3003)

SŁOWO

WILNO, Sobota 13 sierpnia 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82. Administracji — 228.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot".
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność"
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jatwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N.-ŚWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch".
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch".
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin —Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 8
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedyńczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty, oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabeleryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

3. Pomiędzy podpisaniem paktu a zjazdem w Gdyni.

Nie chcemy oddać Pomorza bez wojny Nie chcemy oddać Pomorza po wojnie

Czy możemy oddać nietylko „korytarz", lecz choć jeden metr naszej ziemi Niemcom bez wojny? — Na to pytanie każdy Polak odpowie: nie. Takie rozwiązanie byłoby nietylko odstąpieniem skrawka terytorjum, byłoby to — jak słusznie powiedział x. Janusz Radziwiłł, — ponownym pierwszym rozbiorem Polski, pierwszym krokiem do utraty niepodległości.

Niemcy mówią o „pokojowej" rewizji granic. Wykorzystują tutaj artykuł paktu Ligi Narodów, który **teoretycznie** dopuszcza możliwość takiej rewizji granic. Ale Niemcy wiedzą, że dopuszczona przez pakt Ligi Narodów teoretyczna możliwość stanowi tylko **fikcję prawną**, że w praktyce ten sam pakt Ligi Narodów przed taką ewentualnością drzwi szczelnie zamyka. A więc pod hasłami „pokojowej rewizji granic" kryje się w propagandzie niemieckiej chęć wojny, chęć wywołania wojny odwetowej, chęć poprawienia samopoczucia narodowego po przegranej wielkiej wojnie drogą zwycięskiej wojny z Polską.

Trzeba niebezpieczeństwu śmiało spojrzeć w oczy. Czem była polityka Stressemanna? — Dążyła ona do porozumienia z Francją, aby ułatwić Niemcom **wojnę odwetową**, skierowaną przeciwko odosobnionej Polsce.

Pacyfizm europejski pracuje przeciwko nam. Europa jest pacyfistyczna, Europa nie chce wojny, Europa boi się wojny. W 1914 r. nie udało się Austrji i Niemcom **zlokalizować** zatargu z Serbją, jak tego pragnęły, jak tego się spodziewały. Wtedy cała Europa stała pod bronią, nikt nie był tak zmęczony wojną, jak obecnie. Dziś jest inaczej. Spójrzmy choćby na Francję. Naród francuski wypowiada swą wolę przy wyborach do parlamentu. Każde nowe wybory do parlamentu, nie wykluczając oczywiście ostatnich, to głośne wołanie, to krzyk: „my nie chcemy wojny, my chcemy pokoju". Trzeba się z tem liczyć, spekulują na to Niemcy, musimy się z tem liczyć i my.

CZY MY CHCEMY WOJNY?

Pewien polityk pomorski kiedyś mi zarzucił, że zgodziłbym się na zamianę Pomorza na Litwę Kowieńską. Odpowiedziałem: „to nieprawda, należę do tych, którzy bezwzględnie nie chcą oddać Niemcom Pomorza **bez wojny.** Ale pomiędzy mną a Panem zachodzi jeszcze ta różnica, że ja nie chcę oddać Niemcom Pomorza również **i po wojnie"**.

Nie uważam, aby dla Polski dobrym sposobem obrony Pomorza było dążenie do wywołania konfliktu zbrojnego z Niemcami. Sądzę, że są metody obrony skuteczniejsze, rozsądniejsze i mniej niebezpieczne.

Nie chcę być oskarżany o żywienie podejrzenia, że Francja nas **zdradzi,** jakkolwiek muszę mieć oczy otwarte na takie fakty notoryczne, jak: 1) wyraźne wołanie: „nie chcemy wojny" przy każdych wyborach francuskich; 2) głosy o wypowiedzeniu sojuszu Polsce, odzywające się na wpływowej lewicy francuskiej. Ale liczę tu na **rycerskość** Francuzów i na ich poczucie narodowego interesu. Historja dawna, a zwłaszcza dzieje wielkiej wojny wskazują, że Francuzi nie łamią danego słowa. Byli bardzo lojalnymi sojusznikami chociażby swoich antagonistów Włochów podczas wojny (myślę o misji księcia Parmy). Interes Francji nie pozwoli poświęcić Polski, bo to byłoby ze strony Niemiec wykonaniem odwróconego planu Schlieffena. Po rozbiciu Polski przyszłaby kolej na Francję.

Uważam jednak, że Polska jest zbyt wielkiem państwem, zbyt duże jest nasze uczestnictwo w Europie, jeśli można się tak wyrazić, — abyśmy nie powinni byli się starać o odwrócenie od Europy niebezpieczeństwa wojny wewnętrznej, bratobójczej wojny narodów europejskich między sobą. Niezależnie od tego, kto wojnę wygra, stracą na niej wszyscy jej uczestnicy, stracą o wiele więcej, niż straciły państwa europejskie na wielkiej wojnie.

Niemcom potrzebny jest rewanż. W razie wojny z Polską Niemcom nietyle chodziłoby o Pomorze, ile o sam fakt zwycięstwa. Nam rewanż nie jest potrzebny. Należymy do tych, którzy zostali przez wielką wojnę obdarowani niepodległością. Należymy psychicznie do obozu zwycięzców. Zwycięzcy, o ile są mądrzy, prowadzą zawsze wobec zwyciężonych politykę liberalnej łaskawości. Tak postępował nawet Bismarck wobec Francji, zachęcając ją do zdobycia Imperjum kolonjalnego. Musimy się liczyć z faktem odrodzenia sił narodu niemieckiego. Jest to wielki naród. Byłoby głupstwem starać się go zamykać w klauzulach traktatu wersalskiego, jak gotującą się wodę w kotle. Ten kocioł wtedy wybuchnie i przedewszystkiem nas poparzy. Trzeba stosować metodę Bismarcka. Trzeba współdziałać, aby ekspansja narodu niemieckiego nie poszła po linji antypolskiej. Mamy wszystkie widoki, że to może się udać. Co Niemcy znajdą na Pomorzu? Co im wogóle może dać Pomorze? — Mają oni do odzyskania imperjum kolonjalne, mają Anschluss, mają tysiące interesów ważniejszych, niż korytarz. Trzeba przedewszystkiem starać się o stworzenie bloku europejskiego, bloku pokoju Paryż - Berlin - Warszawa. Min. Matuszewski dodał jeszcze do tej linji Londyn i Moskwę. Przyjmujemy tę poprawkę.

Reasumujmy:

Zdajemy sobie sprawę, że Niemcy dążą do wywołania wojny z nami. Nie boimy się jej, ale jeśli prawdą jest, że w czasach naszych dla wojny trzeba, aby chciały jej dwie strony, to tej wojny nie będzie. Nie leży ona w interesach Polski. Są o wiele mądrzejsze drogi sparowania politycznego ataku Niemiec na Pomorze.

DAR POMORZA

Cała dyskusja o niemieckich pretensjach do Pomorza, wszystkie manifestacje i demonstracje z tą dziedziną związane, mają jeszcze inną stronę, stronę polityki wewnętrznej, stronę dodatnią. Przyczyniają się one do konsolidacji narodu pod dowództwem Marszałka. Endecja zgrzyta zębami na święto morza, wywołując przytem niewątpliwy niesmak u tych, którzy wierzyli w to, co ona głosiła. W czasach dni pomorskich, jeśli pozwolimy sobie tak ostatnie czasy w Polsce nazwać, posuwa się naprzód świadomość, że ten, kto obronił Lwów, kto zdobył Wilno, jest człowiekiem obrony Pomorza, w którego ręce losy tej dzielnicy z zamkniętemi oczami złożyć można. W chwilach obrony, chwilach trudnych kierownictwo Marszałka narzuca się, jako narodowa potrzeba i staje się to zrozumiałe dla najzajadlejszych opozycjonistów. I na tem polega dar Pomorza, to jest tym wielkim wiatrem od morza, który przynosi narodowi naszemu poczucie siły. **Cat.**

Wschodnio-pruscy Niemcy a sprawa Kłajpedy

KRÓLEWIEC PAT. — Zwycięstwo Litwy w konflikcie kłajpedzkim wywołało we wschodnio - pruskich kołach politycznych przygnębiające wrażenie. Tutejsze sfery polityczne przewidują, że obecnie polityka Litwy w stosunku do Kłajpedy dozna zaostrzenia.

Zdaniem prasy, należy się liczyć z możliwością powołania byłego gubernatora Merkisa na stanowisko ministra spraw zagranicznych Litwy względnie na stanowisko premjera. Za rzecz prawie pewną uważają dymisję ministra spraw zagranicznych Zauniusa, który w konflikcie kłajpedzkim zajął stanowisko zbyt przychylne dla Niemców i przez pewien czas miał przewagę nad Merkisem, zmuszając go do ustąpienia nazajutrz po niepomyślnym wyniku wyborów, dają się następnie słyszeć głosy, że wyrok haski da początek nowej erze w całokształcie polityki na wschodzie Europy.

Stosunki niemiecko - litewskie doznają dalszego pogorszenia, do czego przyczynia się też wzrost wpływów nacjonalistycznych w polityce zagranicznej Niemiec, która głosi otwarcie postulat rewindykacji Kłajpedy.

Gdynia pośredniczy pomiędzy Rumunją a U.S.A.

BUKARESZT PAT. --- Na podstawie umowy, zawartej między Rumunją a Stanami Zjednoczonemi Ameryki Północnej, wymiana towarów między temi państwami odbywać się ma przez Gdynię i rumuńską stację graniczną Grigore - Ghika - Voda.

Kandydatura Hoovera na prezydenta

JEGO OPINJA O EUROPIE

WASZYNGTON PAT. --- Hoover, zgadzając się na wystawienie swej kandydatury na prezydenta Stanów Zjednoczonych, zaofiarowanej mu przez stronnictwo republikańskie, wygłosił przemówienie, w którem poruszył szereg spraw, dotyczących polityki międzynarodowej.

Przedewszystkiem dał on do zrozumienia, iż państwa dłużnicze być może otrzymają ze strony Stanow Zjednoczonych pewne ulgi, dotyczące rocznych spłat należności, jeżeli Stany Zjednoczone otrzymają w jakiejś wyraźnej formie odpowiednią kompensatę, jak np. rozszerzenie rynku dla produktów rolnictwa i przemysłu amerykańskiego.

Nie może być jednak mowy o anulowaniu długów, ani o przeniesieniu ciężarów na naród amerykański. Hoover wypowiedział się stanowczo, jako zwolennk stawek protekcyjnych, jak również oświadczył, że jest za jak najściślejczo jako zwolennik stawek protekcyjnych jak noczonych.

Hoover wyraził przekonanie, że Europa w znacznym stopniu jest odpowiedzialna za obecną depresję.

HOOVER I STOSUNKI HANDLOWE Z ROSJĄ

NOWY YORK PAT. ---- New York Times donosi, że Sowiety zamierzają wypuścić na rynek amerykański nieograniczoną ilość złotych bonów, które mogą być skupowane na życzenie w walucie krajów, w których je sprzedano.

Powyższą wiadomość łączy doniesienie wymienionej gazety z ewentualnem uznaniem Sowietów przez Stany Zjednoczone oraz notuje pogłoskę, jakoby Hoover zamierzał zacieśnić stosunki handlowe z Rosją.

Dziennik zaznacza, że sekretarz stanu Simon po raz pierwszy od czasu rewolucji rosyjskiej nazwał Sowiety rządem rosyjskim. W kołach finansowych mówi się rzekomo o przygotowaniach w tej dziedzinie i o możliwości wysyłki doradców amerykańskich do Rosji..

Sfery oficjalne w Waszyngtonie nic nie wiedzą o zamierzonem wysłaniu obserwatora finansowego do Rosji ani o uznaniu Sowietów przez Stany Zjednoczone.

Pogłoski o dyktaturze w Chinach

PARYŻ PAT. -- Według informacyj prasy paryskiej, chiński kryzys gabinetowy nie będzie prędko rozwiązany. Jako następcę Wang-Czang - Weja wymieniają prezydenta akademji Sinisa Tsai - Yuan - Pei, a jako następcę Czang - Tsue - Lianga ---- ministra wojny gen. Hule - In - Hinga. Marszałek Czang - Kai - Szek pozostaje nadal w Hankou.

W-g. niektórych pogłosek, Czang - Kai Szek zamierza wprowadzić dyktaturę.

P. Prezydent Rzeczypospolitej na uroczystościach Jasnogórskich

WARSZAWA PAT. — Pan Prezydent Rzeczypospolitej uda się do Częstochowy, ażeby w dniach 14 i 15 bm. wziąć udział w jubileuszowych uroczystościach 550 lecia wprowadzenia na Jasną Górę cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

Wraz z Panem Prezydentem Rzeczypospolitej udaje się do Częstochowy jako przedstawiciel p. premjera i rządu minister wr. i op. Jędrzejewicz.

Echa powstania hiszpańskiego

SPECJALNA KOMISJA W SEVILLI

MADRYT PAT. --- Rząd postanowił wysłać do Sevilli specjalną komisję, mającą wyjątkowe pełnomocnictwa. Na czele tej komisji ma stanąć gubernator prowincji andalujskiej Galvine.

Według ostatnich wiadomości wszędzie powrócono do pracy. Na ulicach ruch normalny. Przed gmachami rządowemi stoją oddziały wojskowe.

Z Sevilli donoszą: Podczas kiedy tłum domagał się wypuszczenia na wolność więźniów, a gubernator zezwolił na uwolnienie tylko pewnej kategorji więźniów politycznych, przyszło do starcia z policją. Jeden policjant został zabity, a kilka osób ciężko rannych.

Przywódca organizacji faszystowskiej w Sevilli Ticho, dowiedziawszy się o ucieczce generała San Jurio popełnił samobójstwo.

W Santa Fe tłum podpalił kasyno ziemiańskie. Podczas strzelaniny jedna osoba została zabita, a 3 ciężko rannych.

Dzisiaj opuściła port Huelva kanonierka Lauria, mająca na pokładzie kilku generałów, oraz między innymi syna generała San Jurio.

Towarzyszyli oni generałowi San Jurio w ucieczce i razem z nim zostali aresztowani. Oficerowie mają być osadzeni w Kadyksie.

LIKWIDACJA RUCHU POWSTAŃCZEGO

PARYŻ PAT. -- W całej Hiszpanji władze policyjne dokonały wczoraj licznych aresztowań w kołach monarchicznych. Między innemi zaaresztowano Jose Antonio Primo de Riverę, syna byłego dyktatora, w chwili, gdy zamierzał przekroczyć granicę francusko - hiszpańską. Szeregu aresztowań dokonano na granicy portugalskiej.

Między innymi zaaresztowany został markiz de Gandull, który chciał przedostać się na terytorjum Portugalji, jak również markiz de Sauceda, który podczas buntu monarchistów pełnił funkcje gubernatora w Sevilli. Władze hiszpańskie zamknęły wczoraj granicę francusko - hiszpańską na kilka godzin. Gubernatorzy prowincjonalni zawiesili wszystkie dzienniki o tendencjach monarchistycznych.

W Barcelonie panował przez dzień wczorajszy spokoj. Policja czuwa na ulicach i linjach kolejowych. Wszystkie kasyna, hotele oraz gmachy publiczne wywiesiły chorągwie republikańskie --- hiszpańskie i katalońskie ---- dając wyraz zadowoleniu z powodu nieudania się powstania monarchicznego. Dokonano szeregu aresztowań i zamknięto wszystkie towarzystwa tradycjonistów.

W Sabadell manifestanci zaatakowali jedno z towarzystw tradycjonistów, raniąc szereg osób ciężko. Bilans ofiar w Grenadzie wynosi 2 zabitych i 12 rannych. Gen. Gomez Martin dowódca gwardji cywilnej w Sevilli zbiegł. --- Gen. San Jurio, zaaresztowany w chwili, gdy usiłował przekroczyć granicę portugalską, osadzony został w więzieniu w Madrycie.

ZAPOWIEDŹ TERRORU

MADRYT PAT. --- Kortezy przyjęły projekt prawa, upoważniający rząd do złożenia z urzędu wszystkich funkcjonarjuszów zarówno cywilnych, jak i wojskowych, winnych aktów wrogich przeciwko Rzeczypospolitej.

Komisarz rządowy przy trybunale wojskowym, który będzie rozpatrywał sprawy powstańców, ma zgłosić w stosunku do szeregu winnych żądanie kary śmierci.

Audjencja Hitlera u prez. Hindenburga odroczona

BERLIN PAT. — Zapowiedziane na dzisiaj spotkanie Hitlera z kanclerzem Papenem jak również audjencja Hitlera u prezydenta Rzeszy Hindenburga nie doszły do skutku Przyjazdu jego oczekują w sobotę. Odroczenie rozmów wywołało liczne komentarze.

W kołach politycznych krąży pogłoska, że Hitler, zaskoczony niespodziewaną inicjatywą centrum w sprawie utworzenia gabinetu pruskiego sam spowodować miał odroczenie rozmów z czynnikami miarodajnemi , utrzymując, że rokowania na gruncie pruskim przesądzą za razem sprawę utworzenia nowego gabinetu Rzeszy. Stanowisko centrum znajduje nowe potwierdzenie, w artykule nowego organu centrowego Koelnische Volkszeitung, który m. in. pisze: Narodowi socjaliści muszą przyjąć odpowiedzialność i nie wolno dopuścić, ażeby od tego się uchylali. Wszystkie posunięcia w najbliższych dniach będą do tego zastosowane.

Jednakże nigdzie nie jest powiedziane ażeby stronnictwo hitlerowskie, jakkolwiek najsilniejsze, musiało objąć stanowisko kanclerza. Narodowym socjalistom należy przedewszystkiem oddać te teki, co do których mogą oni wykazać swe kwalifikacje, a więc tekę finansów, gospodarstwa i pracy.

Organ hitlerowców „Der Angriff" oświadcza, że narodowi socjaliści zgodzą się na gabinet prezydjalny pod warunkiem, że kanclerstwo otrzyma Hitler. Od powiedzialność — pisze dziennik — możemy przyjąć tylko w takim rządzie, który kierować się będzie zasadami narodowo - socjalistycznemi.

Inne pisma podają, jak najsprzeczniejsze kombinacje na temat rozwiązania kryzysu gabinetowego.

W kołach politycznych panuje zupełny chaos. Świadczy to o niepewności i wysoce skomplikowanej sytuacji Po południu prezydent Hindenburg przyjął kanclerza Papena, który złożył mu raport o sytuacji.

SPOTKANIE HITLERA Z V. PAPENEM W SOBOTĘ

BERLIN PAT. — Przyjęcie Hitlera przez kanclerza Papena odbędzie się jutro w sobotę w godzinach przedpołudniowych. Przedstawiciele narodowych socjalistów kapitan Boehm i hr. Helldorf zjawili się dziś w kancelarji Rzeszy celem przygotowania tego spotkania

Niemiecko narodowi i narodowi socjaliści zakomunikowali pruskiej frakcji centrowej, że nie mogą w oznaczonym dniu przybyć na zapowiedzianą wspólną konferencję. Wobec tego możliwość parlamentarnego rozwiązania kryzysu ustąpiła na plan dalszy. Oczekują z naprężeniem wyników rozmowy kanclerza Papena z Hitlerem, W kołach narodowo - socjalistycznych potwierdzają, że Hitler ma być jutro, w sobotę, przyjęty również przez prezydenta Rzeszy Hindenburga.

OBŁAWY NA KOMUNISTÓW

Dzisiaj w południe policja przeprowadziła w Berlinie i wielu miastach obławy na komunistów. W Berlinie silny oddział policji obsadził Dom Liebknechta, w którym mieszczą się biura centralne partji komunistycznej.

W wyniku rewizyj, dokonanych w lokalach redakcji „Rote Fahne" w biurach rewolucyjnych związków zawodowych i Czerwonej Pomocy skonfiskowano obfity materjał obciążający. W czasie rewizji budynek otoczony był kordonem policjantów, którzy zablokowali wszystkie wejścia.

W tym samym czasie oddziały policji przeszukiwały dzielnicowe biura organizacyj komunistycznych.

Polsko-francuskie porozumienie handlowe

PRZED WYWOZEM POLSKIM POWAŻNE MOŻLIWOŚCI

PARYŻ PAT. --- Rozmowy prowadzone między delegacjami polską i francuską na temat szeregu zagadnień gospodarczych, interesujących oba kraje, zakończyły się pomyślnie.

Dzisiaj w Paryżu i w ministerstwie przemysłu i handlu podpisane zostało przez Polskę i Francję porozumienie handlowe, załatwiające najpilniejsze sprawy, dotyczące wzajemnych obrotów handlowych między obu krajami.

Ze strony Polski porozumienie podpisał ambasador Chłapowski, oraz dyrektor departamentu min. przem. i handlu Sokołowski, ze strony Francji premjer Herriot i minister przemysłu i handlu Durand.

Należy się spodziewać, że wywóz z Polski do Francji, który na skutek restrykcyjnych zarządzeń Francji skurczył się b. silnie, otrzyma poważne możliwości rozwoju.

Gdynia w oczekiwaniu Legjonistów

GDYNIA PAT. ---- W związku ze zjazdem legjonistów panuje w całem mieście silne ożywienie. Na Kamiennej Górze powstało miasto namiotów. Biuro Zjazdowe liczy się z przyjazdem około 24000 uczestników. Przyjedzie wielu dziennikarzy zagranicznych.

TELEGRAMY

GEN. JEZUITÓW O. LEDÓCHOWSKI U OJCA ŚW.

CITA DEL VATICANO. PAT. Papież przyjął na specjalnej audjencji O. generała Jezuitów Włodzimierza Ledóchowskiego.

SZTANDARY W MUZEUM NARODOWEM

WARSZAWA. PAT. W dniu dzisiejszym w godzinach rannych z Muzeum Wojskowego przewiezione zostały historyczne sztandary legjonowe a mianowicie sztandar 1-szej Brygady, i sztandary 1, 3, 4, 5, i 6-go pułków piechoty legjonów oraz 2-go pułku ułanów. Sztandary umieszczone zostały w sali honorowej w lokalu Związku Legjonistów Polskich przy ul. Moniuszki. Przed sztandarami została ustawiona warta honorowa oficerska. W dniu dzisiejszym wieczorem sztandary odprowadzone zostaną na dworzec główny, skąd przewiezione będą w specjalnym wagonie do Gdyni.

STAN ZDROWIA P. RAYSKIEJ

KRAKÓW. PAT. W dniu wczorajszym p. pułkownikowa Rayska przewieziona została do Warszawy i umieszczona w szpitalu wojskowym. Stan zdrowia jej nie budzi obaw.

P. Rayska doznała ciężkich obrażeń,— złamania prawego obojczyka, uszkodzenie prawej łopatki i klatki piersiowej oraz ogólnego wstrząsu nerwowego.

POGRZEB PUŁKOWNIKA JASIŃSKIEGO

KRAKÓW. PAT. Pogrzeb ś. p. pułkownika- pilota Jasińskiego, dowódcy 3-ej grupy aeronautycznej odbędzie się w sobotę dnia 13 b. m. o godz. 10 rano z kościoła garnizonowego św. Piotra i Pawła na cmentarz Rakowicki w Krakowie.

W ŁODZI SPŁONĘŁA FABRYKA

ŁÓDŹ. PAT. Dziś nad ranem straż pożarna zaalarmowana została meldunkiem o groźnym pożarze, który wybuchł o 4-tej w przędzalni Tykociniera, pracującej obecnie na trzy zmiany.

Robotnik przechodząc z belą towaru zaczepił o lampę elektryczną, powodując w ten sposób krótkie spięcie. Po chwili w składzie odpadków wybuchł pożar, który rozszerzył się z gwałtowną szybkością. — Dzięki sprężystej akicji Straży Pożarnej która przybyła w liczbie kilku oddziałów, po upływie 2 godzin pożar stłumiła.

Straty są bardzo poważne i wynoszą około czterystu tysięcy złotych. Fabryka była ubezpieczona na 20.000 dolarów.

CIĄGNIENIE LOTERJI

WARSZAWA. PAT. Dzisiaj w drugim dniu ciągnienia 4-tej klasy 25-tej Lot Państwowej główniejsze wygrane padły na następujące numery:

30.000 zł. plus premja 1.000 zł. Nr. 73.171

15.000 zł. Nr. 53.554.

5.000 zł. Nr. 140.029.

PLEBISCYT W TALLINIE

TALLIN. PAT. W sobotę niedzielę i poniedziałek odbywać się będzie plebiscyt w sprawie zmiany konstytucji. Projekt ustawy, podany plebiscytowi, przewiduje ustanowienie urzędu prezydenta republiki oraz zmniejszenie liczby posłów ze 100 na 80.

LOT PROF. PICCARDA

BRUKSELLA. PAT. Nadeszła tu telefoniczna wiadomość z Zurichu że profesor Piccard dokona drugiego startu w stratosferę jutro, w sobotę zrana.

BURZA W LONDYNIE

LONDYN. PAT. Po kilkudniowych upałach dzisiaj rano burza nawiedziła Londyn oraz poszczególne części Anglji, Szkocji Irlandji wyrządzając znaczne szkody, W wielu miejscowościach uległy zniszczeniu zbiory.. W okręgu londyńskim uległy uszkodzeniu linje telefoniczne.

BARBARZYŃCA W LUWRZE

PARYŻ. PAT. Wczoraj przybył do Louvre'u młody człowiek i udawszy się do sali, w której znajdują się obrazy szkoły barbizońskiej, skierował się do słynnego obrazu Milleta „Na Anioł Pański" i wyciągnąwszy nóż, zaczął obraz szybko ciąć, uderzając weń 7-krotnie.

Dozorca oraz znajdujący się w pobliżu policjanci rzucili się na niego, odbierając mu nóż. Odprowadzony do komisarjatu osobnik ów oświadczył, że motywem jego czynu, jest chęć zwrócenia na siebie uwagi.

Jest to 30-letni Pierre Guillard, z zawodu inżynier, syn byłego oficera.

W roku 1925 Guillard ukończył studja inżynierskie i otrzymał posadę w jednem z przedsiębiorstw, skąd go jednak po 6 latach zwolniono wskutek redukcji. Od tego czasu Guillard znajduje się bez zajęcia. Obraz Milleta jest jednym z najbardziej znanych obrazów szkoły francuskiej. Naprawa obrazu będzie podjęta natychmiast.

FINSCY OFICEROWIE W WARSZAWIE

WARSZAWA. PAT. W dni dzisiejszym w godzinach rannych przybyli do Warszawy jako repreezntanci fińskiego Związku Oficerów gwardji obywatelskiej na Zjazd Legjonistów w Gdyni prezes Związku adwokat Horelli i członek zarządu kapitan Dahlstroem. Goście w dniu dzisiejszym — zwiedzili Warszawę i Wilanów, złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

SILVA RERUM

Dziennik Poznański (184) porusza bardzo istotną i poważną sprawę naszego lekceważenia strojów narodowych. Mając prześliczne stroje ludowe, oraz niezwykle piękny kontusz szlachecki, myśmy się wyrzekli indywidualnych upodobań i starannie naśladujemy Europę w jej gustach międzynarodowych, zamykając oczy na kultywowanie przez wszystkie narody europejskie odrębności kulturalnych.

Wszystkie narody pielęgnują pamięć swych strojów narodowych, stanowi to nie tylko ciekawostkę regjonalną, ale wręcz element kulturalny w życiu ludu i całego społeczeństwa. U nas, niestety, zatraca się to coraz bardziej, a co gorsza nie przeciwdziała się temu gubieniu indywidualności. Ale jak możemy przeciwdziałać aby krakus nie porzucał swej sukmany, albo chłop kujawski, czy łowicki swego wzorzystego stroju, kiedy zarzuciliśmy kontusz, nasz strój narodowy par excellence, taki piękny, taki ciekawy, który mógł nas odróżniać wśród innych narodów, tem cenniejszy, że nie był on strojem chłopa, który wszędzie mniej więcej ma swe charakterystyczne kostjumy, ale strojem warstwy wyższej. Wszak Węgrzy zachowali swój kontusz, wszak Rumuni na każdym kroku starają się lansować swoje chłopskie stroje, bo innych nie mają, Anglicy wiernie przechowują spódniczki „hihglanderów" i wzorzyste szkockie tartany, a jedynie my, którzyśmy jeszcze do połowy XIX w. nosili ten piękny strój, odżegnywujemy się od niego, jak djabeł od święconej wody.

Ta awersja do kontusza ma być dowodem „współczesności" naszej i postępu.

Nic bardziej fałszywego i śmiesznego.

Nikt nie zarzuciłby innym narodom zacofaństwa, i nikt nie udowodni, że wystarczy aby się wyrzec stroju, aby wszystko było w porządku. Otóż nie, zarówno ten kontusz jak i stroje „bamberek" i łowickich chłopów i krakusów, to są cechy nasze indywidualne, to są zewnętrzne objawy naszej psychiki, której nie można przeistaczać, i ubierać w szarą marynarkę. Nie chodzi tu o konserwowanie zabytków a o utrzymanie cech odrębnych, potrzebnych nam do skrystalizowania naszego narodowego charakteru.

Rzecz jasna, iż kontusz nie może się stać strojem powszechnym: ze względu na swą malowniczość i niepraktyczność w życiu współczesnem, nadaje się on tylko na strój reprezentacyjny, przywiązany do pewnych stanowisk.

Zresztą przed wojną w Małopolsce kontusz był znany i używany.

Wartoby było wywalczyć kontuszowi należne mu jako symbolowi kultury skiej, szlacheckiej, należne miejsce w życiu współczesnem.

Wspaniałe zwycięstwa naszych sportowców na tegorocznej Olimpjadzie przesłoniły wysiłki innych Polaków, zdobywających laury zagranicą i popularyzujących imię Polski wśród szerokich mas obcych narodów.

Nadzwyczajny rozgłos w Paryżu zdobyła nasza śpiewaczka (znana w Wilnie) Marja Modrakowska, występująca w Operze Narodowej.

Czas (176) pisze o tem:

Fakt powierzenia Polsce partji tytułowej w narodowej operze francuskiej, do której wszyscy tutaj odnoszą się z największym pietyzmem przedstawia niebylejakie znaczenie propagandowe. Zresztą cała działalność Marji Modrakowskiej, to jeden wielki akt propagandy muzyki polskiej. Niema prawie recenzji francuskiej — a pisali o niej wszyscy najwybitniejsi krytycy paryscy, — w którejby nie podkreślano polskości tej znakomitej śpiewaczki. I dziwnego, gdyż Modrakowska jedną część każdego ze swych występów poświęca pieśniom polskim. Śpiewa je po polsku, podając zarazem publiczności tekst każdej z nim w swem własnem tłumaczeniu francuskiem. Bo „pierwsza polska Melisanda", jest zarazem utalentowaną publicystyką i literatką. Pierwsza jej powieść p.t. „Anetka" ukaże się w Polsce w najbliższym czasie nakładem „Roju". Obecnie pracuje nad drugą zaczerpniętą z życia ziemiaństwa polskiego doby współczesnej. W Paryżu ukazała się w języku francuskim jej „czteroaktowa fantazja sceniczna p.t. „Agnès", która w symbolicznej formie maluje dzieje duszy kobiecej wiecznie stęsknionej za szczęściem.

Możemy być dumni z naszych artystów, przysparzających sławy swemu narodowi!

Lector.

POPIERAJ PRZEMYSŁ DOMOWY, OPARTY NA KRAJOWEM WŁÓKNIE.

Tablica ku czci Marszałka Piłsudskiego nad Adrjatykiem

W dniu 8 września br. odbędzie się na wyspie Solta obok Splitu w Jugosławji uroczystość odsłonięcia tablicy z płaskorzeźbą bronzową Marszałka Józefa Piłsudskiego (dar Mennicy Państwowej), na „Domu Polskim nad Adrjatykiem", umieszczonej staraniem Naczelnego Komitetu porozumiewawczego akcji polsko - jugosłowiańskiej nad Adrjatykiem. W uroczystości tej weźmie udział wielka wycieczka polska, która wyruszy z Warszawy w dniu 3-go września br. pod przewodnictwem prezesa Naczelnego Komitetu prof. dra Tadeusza Hilarowicza. Informacyj w sprawie udziału w wycieczce udziela Oficjalne Biuro Turystyczne Królestwa Jugosławji w Warszawie, ul. Trębacka 9.

DOM MARYNARZY W GDYNI

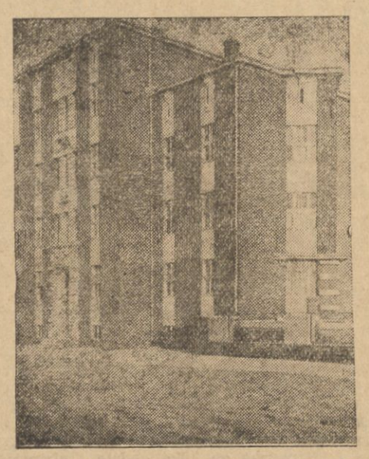

W pobliżu portu wzniesiony został w Gdyni „Dom Marynarza", do którego dostęp mają marynarze wszystkich narodowości, przebywający do Gdyni. W domu tym znajduje się tania restauracja i świetlica, oraz szereg pokoi gościnnych.

Ilustracja nasza przedstawia piękny gmach „Domu Marynarza".

MEMORJAŁ RADY NACZELNEJ ORGANIZACYJ ZIEMIAŃSKICH W SPRAWIE RDZY.

Rada Naczelna Organizacyj Ziemiańskich złożyła wczoraj ministerstwom skarbu oraz rolnictwa i reform rolnych i komitetowi ekonomicznemu Rady Ministrów obszerny memorjał w sprawie klęski rdzy zbożowej. Memorjał wskazuje, że rdza zbożowa nawiedziła Polskę narówni z innemi krajami Europy południowo-wschodniej. Rada Naczelna w celu zorjentowania się możliwie wcześnie w sytuacji, rozesłała do swych organizacyj prowincjonalnych specjalną ankietę, na mocy której stwierdzono, że należy się liczyć z pewną redukcją zbiorów pszenicy, zwłaszcza w okolicach dotkniętych plagą rdzy.

Niewątpliwie wywóz pszenicy z naszego kraju odgrywał najmniejszą rolę w ogólnym naszym bilansie handlowym. Z tego też punktu widzenia tegoroczna klęska rdzy — zdaniem Rady Naczelnej — może mieć tylko zupełnie nikły wpływ na kształtowanie się naszego bilansu handlowego. Saldo wywozu pszenicy w ciągu 11-tu miesięcy kampanji ubiegłej wynosi 48.630 ton, co stanowi nieco ponad 2 proc. całego zbioru, który wyniósł 2.264.900 ton. Gdyby zatem, przy utrzymanej konsumcji, straty spowodowane rdzą wynosiły tylko 2 proc., utrzymalibyśmy się na granicy samowystarczalności. W razie gdyby klęska rdzy okazała się wyższą, to należałoby niedobór zbiorów pszenicy wyrównać przedewszystkiem przez zwiększenie spożycia żyta, tem więcej, że w Polsce podstawowym artykułem powszechnego spożycia był zawsze chleb żytni. Rozszerzenie spożycia żyta w kraju przytem, w razie niedoboru pszenicy, uchroni nas przedewszystkiem od zbędnego i gospodarczo nieusprawiedliwionego importu, zmniejszając jednocześnie nacisk nadwyżek żytnich na rynek wewnętrznych i ułatwiając nam możliwie najrychlejsze oderwanie się od cen światowych.

Straty, jakie poniosło rolnictwo wskutek klęski rdzy, w ten sposób znajdą częściową rekompensatę w zwyżce cen zarówno pszenicy, jak i pozostałych zbóż.

NA STADJONIE OLIMPIJSKIM W LOS ANGELES

O białych i żółtych zawodniczkach w Los Angeles

Specjalna korespondentka PAT, p. Kazimiera Muszałówna przysyła ciekawe wrażenia z pobytu w Los Angeles

W hotelu dla zawodniczek jest niezwykle gwarno i wesoło. Ustawiczne wizyty ciekawych mieszkańców Los Angeles. Amerykańscy „officials" sprawdzają, czy wszystko w porządku, zapytują o życzenia, proszą o zgłaszanie pretensyj.

Pretensyj niema. Organizacja amerykańska przeszła wszelkie oczekiwania. -- Wzorowa punktualność. Darmowa komunikacja dla zawodniczek funkcjonuje idealnie, prawie na zawołanie. W menu codziennem zaprowadzają wszelkie żądane zmiany. Lekarz na zawołanie. Świetna organizacja rozrywek: koncerty, kino, przedstawienia, tańce itd.

* * *

Świetnie prezentuje się wielki, stołowy pokój dla zawodniczek. Każda reprezentacja narodowa posiada własny stół, na którym stoi malutka flaga danego państwa. Rekord biją amerykanki, które obsiadły trzy olbrzymie stoły. Dwa wielkie stoły zajęły milutkie i młodziutkie Japonki, wyglądające jak lalki. Dwa stoły okupują kanadyjki. Holenderki zadowoliły się jednym dużym stołem. Polki mają okrągły mały stolik *pośrodku* sali, otoczone amerykankami, kanadyjkami i niemkami.

Wszystkie zawodniczki są w kontakcie wzajemnym, nacechowanym sympatją i zainteresowaniem Najwięcej zainteresowania budzi osoba Walasiewiczówny. Amerykanki wbrew naszym oczekiwaniom odniosły się do niej z wielką sympatją.

W teamie amerykańskim znajdują się dwie murzynki. Naturalnie oglądane są z ciekawością przez wszystkie białe zawodniczki.

* * *

Nasza młodziutka Weissówna swym niezmiernie wesołym humorem zdobywa sympatję wszystkich zawodniczek. Charakterystyczne, że Weissówna „interesuje się" jedynie owocami, które rosną w Polsce. Krzywi się na ananasy, nie cierpi melonów, nie patrzy na banany. Hołduje śliwkom, którym jest wyłącznie wierna.

* * *

Malutkie japonki są najweselszemi i najcichszemi zawodniczkami w hotelu olimpijskim. Nie przestają się uśmiechać cichutko i przyjaźnie. Cieszą się ogromnie z tego, że europejki i amerykanki nauczyły się kilku słów japońskich. „Sajo-nara" (do widzenia) stało się rytualnem hasłem pożegnalnem wszystkich mieszkanek olimpijskiego hotelu.

* * *

Walasiewiczówna nie zadawala się zwycięstwem w setce olimpijskiej. Pracuje z zapałem nad dyskiem, goniąc po piętach Weissównie. Na niektórych treningach Walasiewiczówna rzuca w granicach 40-tu metrów.

* * *

Schabińska znajduje się obecnie w znakomitej formie, biega tak doskonale, jak nigdy w życiu. Przy bezbłędnym stylu zyskała znacznie na szybkości. Wadą tej pracowitej i miłej zawodniczki jest zbytnia nerwowość, która powoduje zbyt wiele fallstartów. Wada ta w pewnym stopniu przyczyniła się do jej przegranej.

* * *

Przed kilkoma dniami odbył się w skromnym, lecz miłym lokalu Domu Polskiego w Los Angeles taneczny wieczorek, wydany na cześć polskich olimpijczyków. Z powodu spóźnionej pory, na zabawę przybyło tylko kierownictwo ekspedycji. Zawodniczki oraz Kusociński i Heljasz wpadli tylko na 30 minut.

Nastrój był bardzo serdeczny. Polonja tutejsza była przekonana, że Polacy zajmą na olimpjadzie... wszystkie pierwsze miejsca. Nie pomagały nasze perswazje, że będziemy się starali, ale nic pewnego niema.

* * *

W dzielnicy meksykańskiej w Los Angeles zawodnicy polscy odwiedzili słynną egzotyczną kawiarnię Casa del Calendrino

Właściciel kawiarni uczuł się tak zaszczycony temi odwiedzinami, że odmówił przyjęcia zapłaty za kawę.

* * *

„Los Angeles Evening Herald" zamieścił fotografje wszystkich olimpijskich reprezentacyj kobiecych, dając następujące krótkie charakterystyki poszczególnych zespołów:

Kanadyjki bardzo urodziwe, prawie kandydatki do filmu. Wysokie, szczupłe, z dużym temperamentem i z charakterem.

Japonki — najmłodsze zawodniczki olimpijskie, wesołe, cichutkie, zawsze jednakowo ubrane, malutkie.

Holenderki —wysokie, mocne, o typie blondynek. Bardzo kobiece i wesołe.

Niemki — ciężkie, duże, silne, zdradzają wybitną wolę zwycięstwa i zawziętość.

Polki — bardzo dumne, ożywione silnym duchem narodowym, przyjacielskie.

Nasi szermierze na trzeciem miejscu

Finałowe rozgrywki drużynowe szabli przyniosły Polsce sukces w postaci trzeciego miejsca w ogólnej klasyfikacji. Wynik ten przeszedł wszelkie nasze oczekiwania, Węgrzy i Włosi należą bowiem do extra klasy światowej i o pokonaniu ich nie mogło być mowy. Walczyliśmy jedynie o trzecie miejsce, przyczem najgroźniejszym naszym przeciwnikiem była Ameryka. Polacy po przegranej z Włochami zrezygnowali ze spotkania z mistrzem świata Węgrami, oszczędzając wszystkie siły do batalji z Ameryką. Walka zakończyła się naszem zwycięstwem, mimo, że Amerykanie prowadzili cały czas, zwycięstwo to zkolei zapewniło nam trzecie czołowe miejsce i bronzowy medal olimpijski.

Pierwszy mecz z Włochami, tak już zaznaczyliśmy, zakończył się zwycięstwem Włoch 9:1. Jedyne zwycięstwo dla nas odniósł najlepszy nasz szermierz, Pappe, bijąc Anselego. Lubicz przegrał 3 spotkania, Friedrich i Dobrowolski po dwa, wreszcie Pappe przegrał dalsze dwa mecze.

Drugi mecz z Ameryką miał bardzo dramatyczny przebieg. Amerykanie prowadzili cały czas i wszystko zapowiadało, że zwycięstwo dostanie się naszym przeciwnikom. Przy stanie 8:6 dla Ameryki, kiedy sytuacja była już dla nas beznadziejną, wygrali niespodziewanie Segda i Suski, zapewniając nam zwycięstwo i bronzowy medal. O sukcesie naszych szermierzy zadecydowało jedno cięcie zaledwie, gdyż stosunek punktów był równy 8:8. Jedynie stosunek touchów był korzystniejszy dla nas i t. ---- wynosił on 60:59. Z naszych szermierzy Suski pokonał Brudera, Huffmana i Muraya. Pappe wygrał z Bruderem, a Armitagem i Murayem.. Segda odniósł zwycięstwo nad Armitagem, wreszcie Friedrich zwyciężył Brudera. W innych spotkaniach Węgrzy pokonali Stany Zjednoczone 13:3 i Włochów 9:1. Ameryka, pozatem przegrała z Włochami 9:4. Pierwsze miejsce i mistrzostwo świata zdobyła drużyna węgierska.

Drugie miejsce zajął zespół włoski. Na trzeciem miejscu znalazła się Polska., a na czwartem miejscu Stany Zjednoczone.

NA 100 METRÓW AMERYKA i JAPONJA

W finale na 100 metrów na wznak pań wygrała Amerykanka Holm w czasie — 1:19,4.

* * *

W finałach 100 metrów na wznak panów pierwszy półfinał wygrał Japończyk Kiyokawa w czasie 1:0,9. Drugi półfinał wygrał Iryie w czasie 1:10,9.

PUNKTACJA W GIMNASTYCE ZESPOŁOWEJ

Punktacja w gimnastyce zespołowej na Olimpjadzie przedstawia się następująco:

1) Włochy 541,85 punktów.
2) Stany Zjednoczone 522,275 punktów.
3) Finlandja 509,775 punktów.

Indywidualnie mistrzem został Guglielmetti 113,3.

Start biegu na 100 metrów

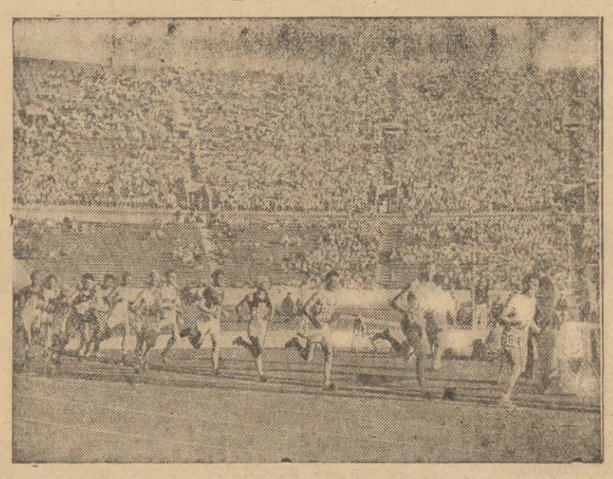

Oto wspaniały start jednego z przedbiegów na 100 metrów. Zwyciężył murzyn amerykański Ralph Metcalf (pierwszy z lewej strony).

Finałowe rozgrywki w boksie

W dalszych finałowych rozgrywkach w Olimpjady w boksie osiągnięto w poszczególnych wagach następujące wyniki:

W wadze piórkowej Messandri (Włochy) wygrał z Walterem (Francja), Schleinhofer (Niemcy) pokonał Kellera (Kanada), Robredo (Argentyna) wyeliminował Smitha (Irlandja), Carlson (Szwecja) — zwyciężył Hinesa (Ameryka).

Wwadze średniej Barts (Ameryka) pokonał nokoutem Cruza (Meksyk), a Michelit (Francja) wygrał na punkty z Bernlohremą (Niemcy) .

W wadze ciężkiej Rossi (Włochy) pokonał Murphiego (Irlandja), Carstens (Południowa Afryka) zwyciężył Jorgensena (Danja) przez techniczny knokout.

W wadze muszej w ćwierćfinale Cabanez (Meksyk) wygrał z Duce (Południowa Afryka), Szalita (Ameryka) zwyciężył Spannagela (Niemcy), Enkes (Węgry) -- zwyciężył Rodriguez (Włochy), wreszcie Murekami (Japonja) przegrał z Tardoe.

W wadze lekkiej Ahlquist (Szwecja) — zwyciężył na punkty Bora (Ameryka), — Sterens (Południowa Afryka) wygrał z Bianchinim (Włochy),

W wadze półśredniej Ahlbers (Finlandja) Pokonał Farboniego (Włochy), — Flynn (Ameryka) wygrał z Bortonem (Południowa Afryka), Mecleave (Anglja)— wygrał na punkty z Laplace (Francja), — Campe (Niemcy) odniósł zwycięstwo nad Janesenem (Danja).

PÓŁFINAŁ BIEGÓW

W półfinale biegów na 400 metrów stylem dowolnym tryumfowały Amerykanki. W pierwszym półfinale wygrała Madison (Ameryka) w czasie 5:48,7 przed Maakai (Południową Afryką), Torbes (Ameryka) W drugim półfinale zwyciężyła Knight (Ameryka) w czasie 5:55,8 przed Godard (Anglja), przed Angielką Cooper i Dunką Andersen.

SKOKI PAŃ

W skokach wieżowych pań pierwsze miejsce zajęła Poynton (Ameryka). Następne miejsca zajęły również Amerykanki Coleman, Roper, i Sjoquist.

Najlepsi średniodystansowcy świata

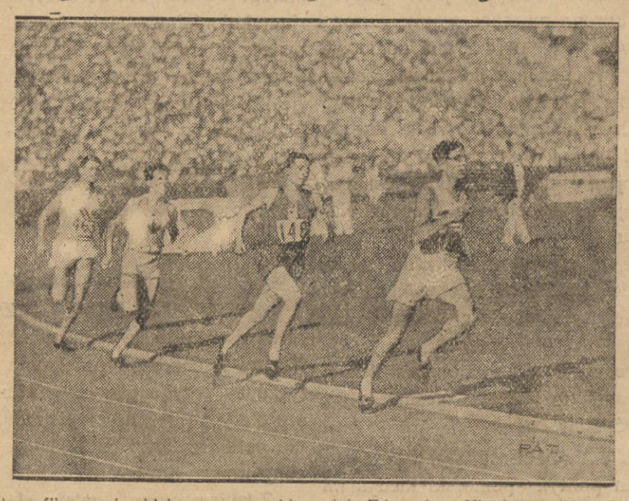

Na fotografji naszej widzimy scenę z biegu na 800 metrów. Prowadzi zwycięzca Thomas Hampson (Anglja), przed Martinem (Francja) Edwardem Kingiem (Kanada) i E. T. Turnerem (Stany Zjednoczone).

Surowa melancholja młodości

Tego młodego człowieka trzeba przedstawić czytającej publiczności wileńskiej.

— Stanisław Ryszard Dobrowolski. Właśnie osiedlił się w Wilnie. Wilnu przybył nowy poeta. Już ten poeta zdążył wydać w Wilnie tomik wierszy. Wiersze jego są dobre, lepsze od wielu innych, napisanych przez licznych wileńskich poetów w ciągu ostatnich lat. Może są najlepsze.

Stanisław Ryszard Dobrowolski ma symboliczne lat dwadzieścia sześć. Kończy swoją powinność wojskową: zielona żołnierska bluza w twardych fałdach, surowa i niezgrabna, dobrze leży na nim, który jest twardy i kanciasty, i harmonizuje z jego twarzą, która jest twarda i kanciasta. Jego ruchy są również takie, jego głos jest twardy i mocny. Z tego wynika, że Dobrowolski jest współczesnym młodzieńcem: twardym, silnym, odpornym, trochę brutalnym. Nie wiem, czy to dobrze, czy źle. Nie mam w tych rzeczach sądu, nie umiem wydawać opinji. Umiem tylko patrzeć.

Dwudziestosześcioletni surowy młodzieniec jest poetą. Teraz napisał książkę, która nosi tytuł „Autoportret". Wydrukowano ją w Wilnie i za kilka dni będzie w sprzedaży. „Autoportret" jest drugą z kolei książką tego poety: w roku 1929 wydał już był w Warszawie „Pożegnanie Termopil".

Dobrowolski jest członkiem zrzeszenia młodych poetów warszawskich, które nosi nazwę „Kwadrygi". Zrzeszenie to wydawało swój organ pod tym samym tytułem. Organ ten zdaje się już umarł, i samo zrzeszenie rozpada się potrochu. Było to do przewidzenia, wszelkie bowiem stowarzyszenia literackie istnieją dopóty, dopóki ich członkowie nie nabiorą poczucia odrębności twórczej. Wówczas następuje mniej, lub więcej rzewne rozstanie. Mam wrażenie, że poeci Kwadrygi żegnają sę właśnie, i każdy z nich rozpoczyna nowe życie: Nina Rydzewska ma dobrą posadę i nie będzie już pisała wierszy; K. I. Gałczyński pracuje w którymś z konsulatów polskich i nie ma czasu na pisanie wierszy; Władysław Sebyła wypełnia proroctwo Słonimskiego: sebyło — niebyło... Odbywa się wśród nich ten sam proces, jaki obserwujemy wśród członków wileńskich „Żagarów": Czesław Miłosz w Warszawie, Jędrychowski w Strassburgu, Bujnicki już nie pisuje wierszy.

Ale Dobrowolski pozostał wierny poezji. Od „Pożegnania Ternopil" do „Autoportretu" odbył trudną wędrówkę życiową i poetycką.

* * *

Kiedy się czytuje rozmaite t. zw. krytyki książek, przykro rżną nasze oczy puste, nic nie mówiące słowa.

Czytamy naprzykład: książeczka niniejsza jest debiutem młodego, bardzo młodego autora... Wyobrażam sobie, jakich upokarzających uczuć doznaje młody autor, czytając takie epitety. Dlaczego zdrobnienie „książeczka"? Dlaczego „debiut"? Dlaczego „bardzo młodego"? Czy te łaskawe, pobłażliwie klepiące po ramieniu zwroty mają rozgrzeszyć młodego poetę, jeśli pisze głupstwa? Czy przywilejem młodości jest pisanie rzeczy słabych i nieudolnych? Czy — wobec tego — warunkiem wieku dojrzałego jest tworzenie rzeczy dojrzałych i mądrych? Czy naprawdę nie można być młodym mędrcem i starym idjotą? Albo odwrotnie: młodym idjotą i starym mędrcem?

Młody autor może zadebiutować tak, że wszyscy starzy mędrcy pozielenieją z zazdrości.

* * *

Niekiedy czytamy w krytykach inaczej. Naprzykład: powinno się z tem poczekać, powinno się długo gromadzić przeżycia i doświadczenie, aby wreszcie — kiedyś — napisać dojrzały wiersz.

Wyrazu „dojrzały" krytycy lubią używać. Lubią także wyrazy: „ewolucja", „cyzelować", „konstrukcja", „elementy", „problem" albo „problemat", „prawda artystyczna" i „prawda ideowa" — i wiele innych śmiesznych słów. Krytycy lubią też udzielać rad, wskazywać drogę, zachęcać, albo nakłaniać do zaprzestania twórczości, nie rokuje bowiem ona żadnych nadziei na przyszłość.

Wszystkie te rzeczy są irytujące i bezcelowe. Kiedy się ktoś uprze — będzie pisał mimo najżarliwsze perswazje. Ktoś inny nie chce czekać ani gromadzić przeżyć: pisze momentalnie, „pod wrażeniem". I może akurat napisać rzecz znakomitą. Inny będzie magazynował przeżycia, i potem nie da sobie z niemi rady. A każdy z nich, jeśli przeczyta kilka krytyk kilku różnych krytyków o swojej twórczości, powie napewno:

— Przynajmniej jeden z nich jest bałwanem, jeśli nie wszyscy.

Są bowiem i tacy krytycy (nawet w Wilnie), którzy piszą na złość swym kolegom:

— Aha. Ty napisałeś o tem tak? Zobaczymy....

I pisze zupełnie co innego. Robi to dlatego, żeby być oryginalnym, żeby mieć „własne zdanie".

* * *

Uważam, że o książkach złych, „nie rokujących żadnych nadziei", nie należy wogóle pisać. Chyba, że chce się rozbawić publiczność w ogórkowym sezonie, lub ma się do autora osobistą urazę.

Pisać trzeba tylko o książkach dobrych. A jeśli się pisze o nich, niema racji usprawiedliwiać, udzielać porad, zachęcać, tłumaczyć wstydliwie, że to jest tylko debiut i t.p. Trzeba poprostu interpretować autora, prezentować go czytelnikowi, który już sam będzie szukał w książce tego, co mu najbardziej odpowiada.

* * *

Poezja powinna organizować życie, powinna poruszać jego zagadnienia. Musi być ona społeczną, polityczną, ekonomiczną, narodową i t.d — taką, jakie jest życie. Nie znaczy to, że powinna służyć pewnej idei społecznej czy politycznej i stać się tendencyjną. Poezja powinna opowiadać o wszystkiem i opisywać wszystko. Powinna być epicką, wszechobejmującą.

Liryczną może być wówczas, jeśli poeta czuje, że nasiąknął obficie życiem, że wiele jego spraw ciemnych i jasnych, dobrych i złych, grzesznych i wzniosłych ułożyło się i pomieszało w nim. Wówczas może poeta „śpiewać".

* * *

Młodość dnia dzisiejszego jest głębsza, mądrzejsza, bogatsza duchowo od młodości, która była kiedyś. Kiedyś — to może znaczyć: przed wojną. Młodość współczesna jest „dojrzała".

Posiada jeszcze jedną zaletę, której nie miały poprzednie pokolenia: jest szczera, wolna od fałszu życiowego i obłudy. Naturalnie — czasami musi udawać: czyni to wobec tych starszych, którzy byli wychowani w obłudzie i inaczej życia nie rozumieją. Młodość kłamie im świadomie, rozmyślnie, wiedząc dobrze, gdzie prawda i gdzie kłamstwo. Nie tak, jak oni to czynią — zakłamani już do ostatka, zabłąkani, zbici raz nazawsze z drogi prawdy, nieszczęśliwi a szkodliwi. Młodość współczesna jest cierpliwa: wie, że oni wymrą — ci, którzy chcą być jej fałszywymi przewodnikami.

Młodość współczesna jest realna, i w realizmie szuka poezji. Jest ona mocna i wytrwała, rozwija się bowiem w epoce kryzysu i bezrobocia. Silna fizycznie i wysportowana, umie cenić życie, umie go pożądać i cieszyć się niem. Rozumie naprawdę, co znaczy uroda życia. Ale warunki, ciężkie dzisiejsze warunki, nie pozwalają jej wyprężyć się tak, jakby pragnęła i mogła. Stąd — smutek. Stąd melancholja, której niespodziewane cienie raz po raz ogarniają nas w książkach najmłodszych poetów.

Dlatego Czesław Miłosz pisał tak:

A my ciągle myślimy o wichrze surowym...
O ludziach, którym dane będzie wyhodować
Powagę życia twardą i prostą jak kamień.
— — — — — — — — —
Z przeklętego jesteśmy bowiem pokolenia.

Jednak wyznanie to nie jest bynajmniej wyrazem załamania się i upadku. Jest tylko melancholją ludzi silnych — a więc wartością dodatnią i twórczą.

* * *

Wszystko napisane powyżej staje się właściwie krytyką i „interpretacją" wierszy Dobrowolskiego, składających się na „Autoportret". Uważam, że Dobrowolski w całej pełni wypowiada to, co zamyka w sobie młodość współczesna, która ma lat dwadzieścia sześć. Myślę więc, że jest prawdziwym poetą.

I nic więcej nie umiałbym o jego wierszach napisać. Nie potrafiłbym „analizować" formy; stwierdzać, że niektóre z wierszy są „wycyzelowane", inne zaś zlekka „puszczone"; że są śród nich „słabsze" i „lepsze". Niewątpliwie inny jakiś krytyk będzie przeciwnego zdania, dokonywując „rozbioru estetycznego" tych utworów.

* * *

Nie umiem entuzjazmować się i nie umiem oburzać się. Natomiast umiem podlegać wzruszeniu. I doznaję tego, czytając „Autoportret".

Ale jest dużo ludzi, którzy oburzają się łatwo, och, jakże łatwo. W „Autoportrecie" można znaleźć jeden wiersz, który może wywołać oburzenie. Wiersz nosi tytuł:

— Na ojczyznę romantyków pamflet.

Ten wiersz wywołał już w zeszłym roku oburzenie niejakiego pana Wacława Madejskiego, feljetonisty „Słowa Pomorskiego". Pan Madejski zapłonął świętym gniewem: w szlachetnem uniesieniu zwymyślał Dobrowolskiego. Tak się niekiedy kojarzy: święty gniew i chamstwo. Dobrowolski umieścił w „Autoportrecie" wymysły p. Madejskiego jako frontispice swojej książki. Myślę, że zrobił to niepotrzebnie — troszkę dla sensacji.

O pamfletach zaś jestem takiego zdania: piszą je albo tchórze i słabi, albo ludzie silni, którzy umieją kochać i cierpieć. Dobrowolski jest silny i umie kochać. Jest przecie poetą.

Wysz.

Na odcinku gospodarczym

Zadłużenie osadnictwa wojskowego. — W swoim czasie przytaczaliśmy cyfry, obrazujące stan zadłużenia rolników na terenie województwa wileńskiego. Jakkolwiek obszar ziemi, znajdujący się w posiadaniu osadników jest dość nieznaczny, tem niemniej dla ilustracji stosunków, dotyczących zadłużenia rolnictwa nie od rzeczy jest przytoczyć kilka danych, dotyczących specjalnie osadnictwa wojskowego.

Przedewszystkiem co do ilości osad i ich wielkości. Wyjaśnia to poniższa tabela:

Rejon	obszar ogólny w ha	Ilość osad	Przeciętny obszar osady w ha
Wołyń	48121	3278	14.68
Polesie	29947	1262	23.73
Nowogródczyzna	30295	1642	18.45
Wileńszczyzna	17083	1036	16.49
Grodzieńszczyzna i Wołkowysk	11746	700	16.78
Razem	137139	7918	17.32

Zadłużenie z tytułu zapomóg i kredytu ulgowego w dniu 1-go stycznia 1932 r. wynosiło 18.007,3 tysięcy zł.

Pożyczki przejściowe w Panstwowym Banku Rolnym przekraczały na 1-IV 1931 r. — 3375,7 tysięcy zł.

Pożyczki długoterminowe w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego w pierwszych miesiącach 1931 r. sięgały sumy 67,36,7 tysięcy zł.

Pożyczki w pośredniczących instytucjach kredytowych i spółdzielniach rolniczo-handlowych w przybliżeniu wynoszą 15.000 tys. zł.

Abstrahując od różnic w datach, kiedy została stwierdzona dana wysokość zadłużenia (na pierwszego stycznia 1932 r. mogło tu zadłużenie tylko zwiększyć się), oraz przypuszczając, że zadłużenie u osób prywatnych wynosi conajmniej około 4 milj. zł. — ogólne zadłużenie osadnictwa wojskowego wyraża się poważną cyfrą 47 milj. złotych.

Stanowi to przeciętnie prawie 6000 zł. na jedną osadę i przeszło 340 zł. na 1 ha.

Jest to zadłużenie kolosalne — jak na obecne warunki kryzysowe przy ogólnej deficytowości gospodarstw rolnych. W normalnych warunkach ta wysokość zadłużenia nie powinna byłaby przerażać. Należy wszak uwzględnić, że osadnik wojskowy musiał sporo wyłożyć na pierwsze zagospodarowanie się, wznieść budynki i t.p. W najlepszej sytuacji znajdują się ci, co od początku wystrzegali się jakichkolwiek inwestycyj. Są jednak osady przeważnie powstałe z osadnictwa grupowego, których właściciele pochodząc z Zachodniej Polski, względnie będąc rolnikami bardziej postępowymi, zmeljorowali swe grunty, obciążając je dużym długiem, włożyli znaczne pieniądze na inne ulepszenia, a dziś nie mogą z gospodarki wydobyć nawet na opłacenie procentów, nie mówiąc już o ratach.

O obniżenie kosztów przewozu maszyn rolniczych — W roku 1928 sprzedano maszyn i narzędzi rolniczych na 65 miljonów zł. w roku 1929 — już tylko na 46 milj., zaś w roku 1931 — zaledwie na 7 milj. zł.

Poważne trudności przemysłu maszyn rolniczy, który wobec zupełnego niemal zaniku siły nabywczej ludności wiejskiej, wykazuje bardzo groźne zmniejszenie obrotów, pobudziły fabryki tego działu do starań i zabiegów celem stworzenia dla rolnictwa większych możliwości nabywania maszyn rolniczych. Wyrazem tych wysiłków jest akcja podjęta u rządu przez Grupę Fabryk Maszyn Rolniczych, oraz Syndykat Fabryk Maszyn Rolniczych celem spowodowania zniżki kosztów przewozu maszyn rolniczych, zarówno w dziale przesyłek wagonowych, jak też i w dziale przesyłek drobnicowych, coraz bardziej mających zastosowanie w związku z kurczącemi się obstalunkami.

Bezprawne procenty Kas Chorych. W związku z orzeczeniem Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawie bezprawnie pobieranych w ciągu szeregu lat przez Kasy Chorych odsetek za zwłokę, wyłoniła się kwestja zwrotu niesłusznie pobranych sum w wysokości kilkunastu miljonów złotych, stanowiących różnicę między odsetkami w wysokości 6 proc. do pobierania których Kasy Chorych miały prawo, a odsetkami w wysokości 24 proc., które Kasy Chorych rzeczywiście pobrały.

Centralny Związek Przemysłu Polskiego zwrócił się do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej o wydanie zarządzeń, mających na celu zarówno wyrównanie tych szkód, jak i uchronienia na przyszłość życia gospodarczego przed tego rodzaju niesłusznemi obciążeniami. Niezależnie od tego, prasa gospodarcza przewiduje, że ze strony poszczególnych przedsiębiorst będą niewątpliwie wszczęte również starania, celem otrzymania zwrotu nadpłaconych sum.

Zmiana planu Loterji Państwowej

Dnia 10 b.m. w Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej pod przewodnictwem nowego jej dyrektora p. St. Markusa, w obecności naczelnika Kiersztejna i naczelnika Waroczewskiego, odbyła się konferencja prasowa, poświęcona omówieniu zmian wprowadzonych do planu gry następnej, czyli XXVI Loterji Państwowej.

Inowacje polegają na wzbogaceniu w wyższe wygrane pierwszych czterech klas. Dotych czas największy ciężar wyższych wygranych spoczywał na klasie ostatniej, czyli V-ej. Przesunięte zostały również stawki z klasy V-ej na klasy niższe. Wygrana stawki w klasie V-ej daje bowiem graczowi tylko zwrot włożonego kapitału, podczas, gdy w klasach niższych przynosi pewien zysk. Wszystkie zmiany więc przynoszą korzyść graczom. Mimo przesunięcia w planie gry, pewnej części wyższych wygranych z klasy V-ej na klasy niższe, ogólna suma wygranych w V-ej klasie nietylko nie została zmniejszona, lecz podwyższona, a mianowicie wynosić będzie 5.775.000 zł., gdy dotychczas wynosiła tylko 5.335.000 zł. — Według nowego planu, w klasach od I-ej do V-ej włącznie będzie o 10.000 wygranych więcej, w klasie V-ej o 200 wygranych mniej, niż dotychczas. Wzamian za zmniejszenie ilości wygranych w V-ej klasie, powiększona została główna wygrana tej klasy. Dotychczas najwyższa wygrana w V-ej klasie wynosiła 300.000 zł., a w najszczęśliwszym wypadku, gdy zbiegały się wraz z nią odpowiednie premje, mogła wynieść 1.000.000 złotych. Obecnie najwyzsza wygrana wynosić będzie okrągły 1.000.000 zł. — Mimo tak znacznego podwyższenia pierwszej wygranej, stosunek losów wygrywających w porównaniu z dawnym planem nieznacznie zmniejszył się. Dotychczas na 20 losów wygrywało 10. W nowym planie na 20 losów wygrywać będzie 9,2. Podkreślić należy, że plan polskiej loterji państwowej jest bardziej demokratyczny od największej loteji europejskiej, a mianowicie „Loterji Prus i Niemiec Południowych“, w której na 20 losów wygrywa tylko 8,7.

Następną inowacją jest utrzymywanie losów przez wszystkie 5 klas w kole szczęścia. W ten sposób losy, które wygrały w klasach niższych, będą brały udział w klasach dalszych. Wobec tego zmniejszono ilość biletów ze 160 tys. na 148 tys. — Premje rozdzielone będą w sposób odmienny, niż dotychczas. W klasie I-ej przydzielone zostały do najniższych wygranych, w klasach od 2-ej do 5-tej włącznie — wygrane premji i jej wysokość zależne będzie od szczęścia. Inowacje te nietylko zwiększą zainteresowanie loterją, ale bardziej zdemokratyzują rozdział wygranych.

KRONIKA wileńska

SOBOTA
Dziś **13** Hipolita m
Jutro Euzebjusza

Wschód słońca g. 4.40

Zachód słońca g. 19 28

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 12 sierpnia rb.

Ciśnienie średnie: 764.
Temperatura średnia: +18.
Temperatura najwyższa: +22.
Temperatura najniższa: +14.
Opad: ślad.
Wiatr: północno - zachodni.
Tendencja: stan stały.
Uwagi: chmurno.

URZĘDOWA

—P. WICEWOJEWODA MARJAN JANKOWSKI wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy. Zastępstwo p. wicewojewody pełniącego obowiązki wojewody objął naczelnik Wydziału p. Włodzimierz Hryhorowicz.

WOJSKOWA

— **Pobór maturzystów** .W dniach 12 i 13 bm. wcielani są do szeregów poborowi z cenzusem naukowym, zakwalifikowani do wszystkich rodzai broni, oprócz piechoty, by następ nie przejść do odnośnych szkół podchorążych.

Poborowi z wykształceniem 6 lub 8 klasowem (bez matury) zostaną skierowani do pułków jako zwykli poborowi. Wcielenie ich nastąpi w październiku wraz z ogólnym poborem.

MIEJSKA

— ZNIŻKA TARYFY AUTOBUSOWEJ Z dniem 16 sierpnia r. b .zostaje wprowadzona nowa taryfa, za przejazd autobusami, zatwierdzona na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 27 lipca r. b.

Obliczenie pomienionej taryfy opiera się wyłącznie na przejechanej przestrzeni i wynosić będzie:

Za przejazd 1 klm. 15 gr., do 2 klm. 20 gr., do 3 klm. 30 gr. (ulgowe 25 gr). do 5 klm. 40 gr. (ulgowe 35 gr.), ponad 5 klm. 50 gr. (ulgowe 40).

Jednocześnie linja 5-ta z dniem 16 sierpnia zostaje ustaloną od ulicy Witołdowej do Ryneczku Zarzecznego przez ul. Mickiewicza, Królewską, i św. Anny.

— **Kłopoty podatkowe magistratu.** — Ogólne zubożenie wpłynęło ujemnie na zdolność płatniczą ludności miasta. Fakt ten był już kilkakrotnie podnoszony w dyskusjach nad finansami miasta i magistrat poważnie z tem się liczy. Niemniej jednak sytuacja miasta nie pozwala na zbytnie tolerowanie podobnego stanu, i z tego powodu zaległe podatki są ściągane przymusowo przy zastosowaniu jak najdalej idących ulg.

Ostatnio jednak wydział podatkowy spotyka się z żądaniami całkowitego anulowania zaległości z uwagi na niemożność płacenia.

Podobnych podań wpływa codziennie przeszło 50, lecz wydział. przeważnie załatwia je odmownie z uwagi na zbyt długą procedurę przy ustalaniu stanu majątkowego płatnika.

Gdy sekwestrator po przybyciu do mieszkania stwierdzi ubóstwo bez większych trudności może sporządzić akt nieściągalności, co równoznaczne jest z umorzeniem, lecz bez zbędnych formalności.

— **Celowość urzędowego regulowania cen na artykuły spożywcze.** — Z dniem 1 września traci swoją moc zarządzenie o nadzorze władz administracyjnych nad cenami mąki, mięsa oraz chleba.

W związku z tem organizacje handlowe zwróciły się do odnośnych władz z wnioskiem nieprzedłużania tego zarządzenia i zlikwidowania t. zw. komisji cennikowej z uwagi na unormowanie podaży artykułów pierwszej potrzeby przez co i ceny tych artykułów nie ulegają zbytnim wahaniom, Ze strony czynników urzędowych zapewniają, że mimo starań zainteresowanych moc obowiązująca zarządzenia będzie jednak przedłużona.

— **Co będzie z cennikiem łódkarskim?** Kilkakrotnie już wskazywano na potrzebę obniżenia cennika łódkarskiego na Wilji, lecz, jak dotychczas, przejazd na drugą stronę Wilji kosztuje nadal 20 groszy.

Autobus za przejechanie przestrzeni od ul. Zamkowej do Sierakowskiego (linja 5) pobiera 20 groszy, tyle samo, co za przejazd kilkunastometrowego przesmyku rzeką.

— **Kiedy będziemy mieli klinkiery?** Magistrat otrzymał powiadomienie, że Państwowe Zakłady w Izbicy wysłały już obstalowany przez miasto klinkier, który też w dniach najbliższych ma przybyć do Wilna.

Sekcja techniczna zapewnia, że roboty przy układaniu nowej jezdni klinkierowe na ulicy Zamkowej będzie można rozpocząć 25 bm.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Związek właścicieli średnich i drobnych nieruchomości.** W dnu 14 sierpnia 1932 r. o godz. 13 w lokalu Wil. T-wa Wioślarskiego przy ul. Kościuszki odbędzie się walne zebranie członków Związku Właścicieli średnich i Drobnych Nieruchomości m. Wilna — dzielnicy „Antokol“, na które to zebranie uprzejmie zapraszamy wszystkich właścicieli nieruchomości — dzielnicy Antokol.

— **W Parku im. Żeligowskiego.** Dziś, koncert Wil. Orkiestry Symfonicznej pod batutą Michała Małachowskiego. W części II-ej i III-ej koncertu, wystąpi chór „Wilbig“, w którym udział bierze ponad 100 osób. Początek o godz. 8.15 wiecz.

Wejście tylko 40 gr.

KOLEJOWA

— WYJAZD DYR. FALKOWSKIEGO Dyrektor Kolei Państwowych p. Kazimierz Falkowski wyjechał na inspekcję przebudowy linji Podbrodzie — Królewszczyzna i powróci do Wilna dnia 14 b. m.

POCZTOWA

— **Poczta w poniedziałek.** W dzień Wniebowzięcia N. M. P. i święta narodowego (rocznica bitwy warszawskiej) ekspedycja pocztowa wstrzymana z dnia ubiegłego będzie roznoszona tylko jeden raz w godzinach popołudniowych.

W obydwa dni świąt będzie czynny tylko urząd pocztowy Wilno 1 i to w godzinach od 8 do 10 rano.

SZKOLNA

--- **Likwidacje lokali szkolnych.** — Na onegdajszem posiedzeniu magistratu postanowiono zlikwidować siedem lokali szkolnych żydowskich, i dzieci z tych szkół skierować do zakładów pozostałych.

Zwijanie lokali szkolnych tak chrześcijańskich, jak i żydowskich, postępuje równomiernie zgodnie z planem oszczędnościowym miasta w dziedzinie szkolnictwa.

RÓŻNE

— **Komisja do spraw leśnych B.B.W.R.** Dowiadujemy się, że w ciągu ostatnich kilku dni przebywała na terenie Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie Komisja do spraw leśnych Klubu B.B.W.R. pod przewodnictwem p. pos. E. Hutten-Czapskiego. Komisja w towarzystwie Dyrektora L. P. w Wilnie p. Szemiotha zapoznała się z lasami państwowemi na terenie powiatów: Brasławskiego, Dziśnieńskiego i Postawskiego.

— UWADZE GMINY ŻYDOWSKIEJ. Przy ul. Kolejowej 5, mieszka na podwórku wyeksmitowana rodzina handlarza żydowskiego.

Gmina żydowska mogłaby zająć się nieszczęśliwymi, których sam wygląd zewnętrzny wzudza litość.

Szczególnie chodzi o dzieci, które cierpią bardzo w skutek głodu i niewywczasowania.

TEATR I MUZYKA

— **Występy art. Teatru „Morskie Oko“ w Teatrze letnim.** Dziś, w sobotę 13-VIII o godz. 8 m. 15 premjera rewji „Morskie Oko“ p. t. „Weź ten kwiatek na zadatek“. Na czele zespołu wystąpi znakomity tenor Opery Warszawskiej Stanisław Gruszczyński, fenomenalny odtwórca największych przebojów, Irena Carnero, Janina Kozłowska, Janina Leitzkówna (primabalerina opery warsz.), Jerzy Sulima-Jaszczołt, oraz przemiły coroczny gość Wilna, dyrektor Ludwik Sempoliński, mający tu licznych zwolenników, a zwłaszcza zwolenniczki. Zapowiedź przyjazdu Rewji Warszawskiej wywołała zrozumiałą sensację, a to tembardziej, że Dyrekcja wyznaczyła b. niskie, nieznacznie tylko różniące się od zwykłych cen za bilety Ważniejsze przeboje, które osiągnęły w Warszawie astronomiczną cyfrę spektakli, ściągną napewno tłumy widzów. W niedzielę i poniedziałek po 2 spektakle o godz. 4.15 i o godz. 8.15. Bilety kredytowe ważne. Zniżki nieważne.

— **Józef Winawer w Lutni.** Dziś, w sobotę 13-VIII o godz. 8 m. 15 po powrocie z Berlina wystąpi gościnnie znakomity artysta teatru łódzkiego, Józef Winawer w głośnej sztuce A. Tolstoja i P. Szczegolewa p.t. „Afez“, która zdobyła sobie całkowite uznanie publiczności wileńskiej. Koneserzy Teatru mają możność oglądania dwóch świetnych odtwórców roli Azefa.

Uwaga. Proszeni jesteśmy przez Dyrekcję o zwrócenie uwagi Szanownej Publiczności, że bilety wejściowe nie upoważniają do zajmowania miejsc siedzących.

POPOŁUDNIÓWKI ŚWIĄTECZNE.

— **Teatr Letni.** W niedzielę dn. 14 i poniedziałek 15 sierpnia o godz. 4 m. 15 występy art. Teatru Morskie Oko“ w rewji p.t. „Weź ten kwiatek na zadatek“, z udziałem świetnego tenora Opery Warszawskiej Stanisława Gruszczyńskiego, oraz całego zespołu z p.p. Ireną Carnero, Janiną Kozłowską, Janiną Leitzkówną (primabaleriną opery warsz.), Jerzym Sulimą-Jaszczołtem, oraz dyr. Ludwikiem Sempolińskim. Ceny niższe.

— **Teatr Lutnia.** W niedzielę 14 i poniedziałek 15 b.m. w Teatrze Lutnia o godz. 4 po poł. ostatnie dwa gościnne występy naszego sympatycznego gościa, dyrektora Ludwika Czarnowskiego w arcywesołej farsie Anolda i Bacha „Pod zarządem przymusowym“. Niewątpimy, że tłumnie zebrana publiczność serdecznie będzie żegnała dyr. L. Czarnowskiego. Ceny miejsc zniżone.

— **Najbliższa premjera w Lutni.** Najbliższą premjerą w Lutni będzie komedja p.t. „Kłopoty pana Burachona“ z gościnnym występem artysty Teatrów Łódzkich Józefa Winawera.

— **Widowiska polskie w Brasławiu, Drui i Dukształach.** Zespół teatru kolejowego „Ognisko“, wyjechał dziś na objazd daleko wysuniętych na wschód — miasteczek prowincji. Barwna sztuka kostjumowa ze śpiewami i tańcami **„Azja Tuhajbejowicz“**, osnuta na tle Trylogji H. Sienkiewicza, wystawioną zostanie: w sobotę 13 b.m. w **Brasławiu,** w niedzielę 14 b. m. **w Drui,** w poniedziałek 15 b. m. **w Dukształach.** W przedstawieniach bierze udział przeszło 20 osób pod kierown. art. Zbigniewa Śmiałowskiego z udziałem Leona Wołłejki.

Ceny biletów wyznaczono bardzo niskie i dostępne dla najszerszych warstw publiczności.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELJOS — Romantyczna noc..
HOLLYWOOD — W nocnym lokalu.
CASINO — Cham.
STYLOWY — Krwawy tyran Ben-Ali.
PAN — Współczesne małżeństwo.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— **PECHOWI ZŁODZIEJE. — Policja zdołała zlikwidować szajkę złodziejską, która dokonała ostatnio w mieście na terenie 4 komisarjatu i 1 posterunku P. P. szeregu śmiałych kradzieży i włamań. Szajkę zdemaskowała stosunkowo nieduża kradzież, jaką dokonano w tych dniach przy ulicy Artyleryjskiej nr. 14,— gdzie złodzieje przy pomocy włamania przedostali się do p. Cara, zastępcy naczelnika urzędu pocztowego Wilno 1 i skradli stamtąd rozmaite rzeczy. Wracających z kradzieży złodziei zatrzymał obserwujący ich wywiadowca na ul. Lwowskiej przy pomocy dwóch funkcjonarjuszy policji mundurowej..**

Aresztowanymi okazali się znani policji za wodowi złodzieje i włamywacze Piotr Jezierski, Władysław Szumski i Mikołaj Gruzdziew których osadzono w więzieniu na Łukiszkach.

— OKRADZIONY. We wsi Burbiszki nieznani sprawcy z niezamkniętego mieszkania Otto Marjana skradli aparat fotograficzny firmy „Zeisa“, płaszcz letni oraz inne drobne rzeczy łącznej wartości 525 zł.

— NAGŁY ZGON. Zmarł nagle woźny sądowy Tumiel Antoni, lat 54 (Mickiewicza 36). Przyczyna śmierci wada sercowa. Zwłoki zabiezpieczono do przybycia władz prokuratorskich.

— SAMOBÓJSTWO. Przy ul. Kalwaryjskiej 12 popełnił samobójstwo 60 letni handlarz M. Szturo, który podczas chwilowej nieobecności domowników powiesił się w swoim pokoju. Powody nie są ściśle ustalone.

CHODZĘ PO MIEŚCIE...

ULICA WIOSENNA DOMAGA SIĘ UPORZĄDKOWANIA

Tuż za kościołem św. Piotra i Pawła, a więc w „niezbyt podlem“ w sensie oddalenia od centrum punkcie Wilna, biegną wśród malowniczych wzgórz, ciche, skromne uliczki.... Wspinając się ku górze, gwałtownie spadają wdół to znów zataczają koła dla wyminięcia zagradzającego im drogę wzniesienia czy pagórku... Po zboczach ich rozsiadły się zadumane sosny; wśród zielonej murawy wzgórz wznoszą się wesołe małe domeczki — wille, a wszystko to przykryte błękitną kopułą nieba i wonieające żywicą...

Nawet nazwy ulic, są tu pełne poezji i wdzięku: Wiosenna... Słoneczna... Leśna...

Zdawaćby się mogło, że gdzie jak gdzie ale tutaj to mieszkańcy mają wszelkie dane po temu by — przynajmniej w porze letniej! — pędzić „radosne życie ptaków i motyli“, okazuje się jednak, że z tymi motylami to nie jest tak znów łatwo, w życiu realnem, że i tu mają ludzie zmartwienia, ba, i to jeszcze jakie!....

Oto, zgłosili się onegdaj, do nas mieszkańcy ulicy Wiosennej składając opatrzone licznemi podpisami pismo w którem wyłuszczają wszystkie swoje biedy i proszą Redakcję o wstawiennictwo przed nieczułym Magistratem Wileńskim, lekceważącym już od lat 6-ciu (!) wszelkie ich przed nim starania i zabiegi o stworzenie nareszcie ludzkich warunków egzystencji — na wspomnianej ulicy!!!

Ulica Wiosenna zaczyna się jak wiemy tuż na prawo od kościoła św. Piotra wspinając się stromo w górę (jest to część jej bardziej reprezentacyjna!) potem zaś spada w dół biegnąc wgłąb wzgórz...

Już z natury rzeczy, wobec gwałtownego spadku, komunikacja po niej jest uciążliwa zarówno dla ludzi jak i dla koni, możnaby było jednak, od biedy, wytrzymać gdyby nie pewna jeszcze okoliczność czyniąca ją całkiem nie do zniesienia, oto, ulica Wiosenna, mimo że znajduje się tuż pod bokiem zabytkowego i licznie odwiedzeanego kościoła, po dziś dzień jeszcze tkwi w stanie pierwotnym: niema tu ani chodników, ani jezdni, nic oprócz piasków straszliwych, beznadziejnych, nie do przebrnięcia piasków!..

Są one gehenną ciężko objuczonych koni, właścicieli których przyjeżdżają tu brać piasek z okolicznych wzgórz: są one udręką przechodni nogi których grzązną po kostki w sypkim piasku!

Nie dość tego! Wody deszczowe mknąc z wielką szybkością po spadzistej ulicy żłobią w piasku głębokie wąwozy, wądoły i rowy, wśród których, zwłaszcza z nastaniem zmroku, wobec mizernego oświetlenia ulicy łatwo jest złamać nogi lub resory!...

Ulewne deszcze, które wypadły w ostatnich czasach pogorszyły jeszcze sytuację pod tym względem, czyniąc znaczne spustoszenia.

I jakże tu się dziwić, że nieszczęśni mieszkańcy Wiosennej zazdroszczą, choć to brzydko, szczęśliwym lokatorom niedawno wybudowanej Kolonji Mieszkaniowej, mieszczącej się naprzeciw kościoła u zbiegu ulic Holendernia i Kościuszki, a więc ich bliższych sąsiadów, którym to „spółdzielczanom“ Magistrat obecnie hojną ręką niweluje, brukuje i t. d. nową uliczkę Przejazd, przebiegającą wzdłuż ich will!

Wszak jedyną „łaską“ na którą się Magistrat zdobył w stosunku do mieszkańców ul. Wiosennej w odpowiedzi na ich liczne interpelacje i petycje pisemne skierowane do niego, było przysłanie pewnego razu paru robotników którzy „na odczepne“ zasypali wyrwy piaskiem! Oczywista wspaniałomyślna ta „inwestycja“ przetrwała tylko do pierwszego deszczu, który spłókał ją doszczętnie!...

Ulica Wiosenna ma dość już tego bałagan! Ulicy Wiosennej dokuczyła już rola magistrackiego „kopciuszka‘. W imieniu jej pokrzywdzonych mieszkańców domagamy się od Magistratu, jako minimum, natychmiastowego wybrukowania zbocza tej ulicy od strony placu, oraz ułożenia chodników chociażby ze starych płyt usuniętych z ulic śródmieścia! Dłużej zwlekać nie wolno!.

„Przechodzień“

Wspaniały portal katedry w Trogirze

Trogir, małe miasteczko, położone na wysepce archipelagu dalmackiego, mieści w obrębie swych murów liczne zabytki architektoniczne, począwszy od greckiej starożytności aż do XVI wieku.

Jedną z ozdób tego miasta jest katedra św. Jana pochodząca z XIII wieku, której nadzwyczaj ciekawy portal podajemy na naszej ilustracji.

Aresztowany morfinista Domański

WILNO. — Notowaliśmy wczoraj, że w aptece Jundziłła przy ulicy Mickiewicza zatrzymano studenta Arkadjusza Domańskiego, który przy pomocy sfałszowanej recepty dra Epsztejna chciał otrzymać większą dozę morfiny.

Narazie Domański odmawiał wszelkich zeznań, lecz po kilkunastogodzinnym pobycie w areszcie zmienił taktykę i wyraził chęć złożenia wyjaśnień.

Nasamprzód podał, on że obecnie nie jest słuchaczem USB, bowiem przerwał studja jeszcze w roku ubiegłym ze względu na zgubny nałóg, a brak morfiny uniemożliwiał mu oddanie się nauce.

Fałszerstwa recepty dopuścił się dlatego, że nie widział jinnego sposobu zdobycia tak upragnionego narkotyku. Domańskiego sąd zwolnił na wolną stopę, a to w celu skierowania go do odpowiedniego zakładu leczniczego.

Podstępny włamywacz z zaułka Oszmiańskiego

WILNO. --- W ręce policji wpadł niebezpieczny włamywacz Lipman Solecznik Zawalna 32) sprawca onegdajszej kradzieży w składzie futerek Dzimensztejna przy ulicy zaul. Oszmiański 3. Solecznika zdradził album policyjny w którym mimowolny świadek kradzieży rozpoznał Solecznika.

Złodziej wpadł na dość prosty sposób okradzenia Dzimensztejna. Przyjechał rano z furą przed dom i jakgdyby nic, wszedł do mieszkania bowiącego na letnisku handlarza, posługując się przytem podrobionym kluczem.

Sąsiedzi, sądząc, że rzeczy są zabierane z polecenia właściciela, nie czynili żadnych przeszkód i dopiero po stwierdzeniu podstępu podzielili się posiadanym rysopisem z policją.

Wybuch primusu poparzył troje dzieci

WILNO--- Ciężkiemu wypadkowi uległo wczoraj troje dzieci, wskutek wybuchu maszynki spirytusowej.

Anna Szapiro, (Ponarska 51), wychodząc do miasta po zakupy, zostawiła dwie małoletnie córki i ich przyjaciółkę w kuchni, zalecając nie zbliżać się do palącego się primusu.

Jednak dzieci zwiększały wciąż ogień, co w pewnym momencie spowodowało eksplozję.

Primus pękł. Zajęły się ubrania na przerażonych dziewczynkach.

Krzyki dzieci zaalarmowały sąsiadów, którzy natychmiast pośpieszyli z pomocą i płomienie ugasili.

Poszwankowanym udzielono pomocy przez pogotowie ratunkowe.

Zuchwałe okradzenie śpiących

WILNO --- Nocy wczorajszej jacyś zuchwali złodzieje wdarli się do mieszkania Izaaka Brensztejna przy ulicy Słowackiego 24 w celu dokonania kradzieży. I

Korzystając z tego, że domownicy byli pogrążeni w głębokim śnie, złoczyńcy weszli do sypialni i z pod poduszki Brensztejna wyciągnęli portfel, w którym znajdowało się kilkaset złotych, kwity lombardowe i inne papiery.

W podobny sposób został zoperowany sublokator Brensztejna Lewin, któremu zabrano cenny zegarek.

Złodzieje opuścili mieszkanie niezauważeni przez okno.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie

13-te Plenarne Zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej

W dniu 10 sierpnia br. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Izby R. Rucińskiego w obecności 44 radców 13-te Plenarne Zebranie Izby P.-H. w Wilnie.

Po zagajeniu zebrania, zgromadzeni na sali uczcili przez powstanie pamięć zmarłych radców Izby: b. p. Benjamina Epsztejna i śp. Ignacego Materskiego, poczem przystąpiono do spraw formalnych: sprawozdania zarządu z działalności, sprawozdania ze stanu budowy gmachu, ustalenia norm opłat manipulacyjnych itd.

Przyjęto „Sprawozdanie Izby Przemysłowo - Handlowej w Wilnie za rok 1931“. Sprawozdanie to w postaci książki objętości 280 stron druku, zawiera kilkadziesiąt tablic statystycznych, ilustruje sytuację ekonomiczną okręgu Izby i działalność Izby w r. 1931.

Biuro Izby wygłosiło dwa referaty n. t. „Morskie cła preferencyjne a interesy gospodarcze ziem północno - wschodnich“ oraz „Postulaty życia gospodarczego okręgu Izby a sprawa spławu po Niemnie“. — W związku z powyższemi referatami 13-te Plenarne Zebranie powzięło rezolucje, idące w kierunku: 1) domagania się wyjątkowego traktowania okręgu Izby w morskiej polityce preferencyjnej poprzez stosowanie wyjątków indywidualnych od tej zasady oraz poprzez politykę taryfową, rozszerzającą naturalne zaplecze polskich portów także przy imporcie na okręg Izby; 2) domagania się szybkiego uregulowania kwestji eksportu drzewa drogą spławu oraz kwestji obrotu uszlachetniającego materjałami drzewnemi z wyzyskaniem naturalnych spławnych dróg dowozowych do głównych ośrodków przemysłu drzewnego okręgu Izby.

Załatwiono szereg spraw podatkowych: między innemi rozpatrywano kwestję przedłużenia terminu ważności ulg w spłacie zaległości w państwowym podatku przemysłowym oraz kwestję zmniejszenia zaliczek kwartalnych na poczet państwowego podatku przemysłowego od obrotu za r. 1932, jak również przedłużenia terminu ich płatności dla firm nie prowadzących ksiąg handlowych i niepłacących państwowego podatku przemysłowego w formie ryczałtu.

Podniesiono także sprawę konieczności zniesienia rozporządzenia o lichwie wojennej, przewidującego obowiązek uwidocznienia cen na artykuły pierwszej potrzeby, co w obecnych warunkach gospodarczych nie ma żadnego uzasadnienia.

* * *

Pokaz - targi w Warszawie.

W czasie od 3-go do 18-go września b. r. odbędą się Pokaz - Targi Przemysłu Perfumeryjno - Kosmetycznego, Sztuki Fryzjerskiej i Przemysłów Pomocniczych w Warszawie na terenie wystawowym „Bagatela“, organizowanego staraniem T-wa Wystaw i Propagandy w Warszawie.

* * *

Pobyt na terenie okręgu Izby głównego inspektora wywozu jaj.

W czasie od dnia 27 lipca do 6 sierpnia br. główny inspektor wywozu jaj zagranicę J. Victorini przeprowadził na terenie Izby Przemysłowo - Handlowej w Wilnie wspólnie z inspektorem Izby tut. inspekcję składów przeróbczych jaj.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„CASINO“: *CHAM* (Krystyna Ankwicz i Mieczysław Cybulski)

Film znany już Wilnu, wznowiony tylko dlatego, że innych filmów niema. Omawiano go kilkakrotnie: potępiano za „wykoszlawienie“ Orzeszkowej, sławiono za piękne planery: Niema racji sławić film za piękne plenery: nie jest to wszak zasługa reżyserji czy autora scenar., tylko zasługa naszej natury. Ale nadużywać natury nie wolno, gdyż nie zawsze potrafi ona brać udział w akcji, poza tem nie o propagandę krajoznawczą chodzi, lecz o kinematografję.

Nie sądzę, żeby omawiany film był „wykoszlawieniem“ powieści Orzeszkowej. Jest to poprostu oryginalna bujda prof. dr. Marjana Szyjkowskiego (tytuły te wypisano na ekranie), która nie uwłacza Orzeszkowej, stanowi natomiast kiepską pozycję w dorobku naukowym uczonego profesora.

Ogólnie biorąc, film ten posiada wszystkie charakterystyczne właściwości naszej kinematografji. Najnudniejszą z nich jest ta, że widz zgóry wie, co musi w akcji nastąpić. Jeżeli stoi pod latarnią prostytutka, to oczywiście zaraz zbliży się alfons i powie: dawaj forsę! A nie — to mordobicie. A skoro mordobicie — zaraz usłyszymy gwizdek policjanta, czyli (utrzymując się w stylu filmu) — gliny. Skoro glina w robocie — musi być wianie. I tam dalej.

Powyższe kiercelackie motywy stanowią wypróbowane tworzywo naszego filmu. Drugiem tworzywem są, jak wiadomo, krówki, gąski, obłoczki, oberki, pasiaste portki — słowem, wieś spokojna, wieś wesoła. Wreszcie dancing i życie wytworne. Wszystko to miesza się i, zależnie od potrzeby, daje się na początku, we środku lub na końcu.

Cham pozostał wierny tym tradycjom. Po takim tytule można się było tego spodziewać.

w.

SPORT

CIEKAWA IMPREZA SPORTOWA.

Dziś na stadjonie odbędzie się ciekawa impreza lekkoatletyczna.

Na program jej złożą się: próba pobicia rekordu w pięcioboju i bieg na 3000 mtr. Zainteresowanie się temi konkurencjami wzrośnie u każdego, kiedy dowie się, że w pięcioboju startuje, prócz naszych asów Wieczorka i Wojtkiewicza, doskonały zawodnik białostocki Lukhaus, oraz wilnianin Kucharski. W biegu na 3000 metrów Sidorowicz zmierzy się ze Strzałkowskim.

Zawody rozpoczną się o 4 po poł. (t)

KTO BĘDZIE PRZYJMOWAĆ MOTORZYSTÓW „LEGJI“.

Podawaliśmy o tem, że uczestników raidu motocyklowego Warszawa — Wilno — Warszawa, przybywających w dniu dzisiejszym, podejmować będzie Wil. T-wo C. i M.

Okazuje się, że organizatorzy raidu poprosili o opiekę i pomoc jednocześnie i Wojskowy Klub Motocyklowy i Wil. T-wo C. i M. tak, że w rezultacie obydwa te kluby, wspólnemi siłami zajmą się przygotowaniem strony technicznej i organizacyjnej pobytu raidowców w Wilnie. Przyjazd zawodników dziś po czwartej na półmetek tuż za kapliczką ponarską. (t)

słonimska

— SZCZARA POD SŁONIMEM WYSZŁA Z BRZEGÓW. Wskutek długotrwałych deszczów, stan wody na rzece Szczarze od kilku dni stale wzrasta. W dniu 11 bm. w godzinach popołudniowych sięgał na wodowskazie w Słonimie 1,20 m., czyli o 70 cm. ponad poziom normalny rzeki w tym czasie.

Ilość wody w rzece jest tak wielka, że różni się od wiosennego zaledwie o 50cm., kiedy szereg placów i niżej położonych terenów miejskich jest pod wodą.

Obecnie woda zalała już część przystani Zarządu Wodnego w Słonimie. Szczara wyszła z brzegów zalewając okoliczne łąki i błota.

To samo da się zauważyć w górnym biegu rzeki. Około wsi Dobry Bór i Hanowicze Szczara wylała. Poziom jej wód wynosi tam ponad 85 cm., nad stan normalny. Przybycia zatem większych wód w Słonimie należy spodziewać się w godzinach najbliższych.

Dzisiaj po południu w Słonimie rozpogodziło się. Deszcz ustał.

— ZEBRANIE ZARZĄDU P. T. K. — W związku z wyjazdem kilku członków zarządu, najbliższe zebranie Zarządu słonimskiego Oddziału PTK. odbędzie się dopiero po rozpoczęciu roku szkolnego. Na porządku dziennym zebrania, jak nas informują, znajdzie się szereg spraw zasadniczego znaczenia, a wśród nich sprawa założenia ogrodu krajoznawczego w Słonimie, do której jeszcze powrócimy.

(Dalszy ciąg kroniki na str. 4-ej)

— NA ZJAZD LEGJONISTÓW DO GDYNI. Wczoraj pociągiem pośpiesznym Nr. 704 o godz. 15,59 wyjechało ze Słonima 56 osób na zjazd legjonistów do Gdyni, pod kierownictwem inspektora szkolnego p. Adolfa Sarneckiego.

—WYCIECZKA PTK. DO NIEŚWIEŻA — ODWOŁANA. Dowiadujemy się, że z przyczyn od T-wa Krajoznawczego w Słonimie niezależnych, instytucja ta odroczyła wyjazd wycieczki do Nieświeża na czas bliżej nieokreślony.

grodzieńska

— BIEG KOLARSKI O PUHAR „NOWEGO DZIENNIKA KRESOWEGO". W niedzielę 14 b. m. na trasie Grodno — Druskieniki (przez Jeziory) odbędzie się bieg kolarski o przechodni puhar „N. Dziennika Kresowego". Szereg firm i osób ofiarowało nagrody dla zwycięzców w biegu.

— CHCIAŁ ŚWIATŁA, A PÓJDZIE ZA TO DO ARESZTU. Aleksy Pawłowski nie mógł znieść tego, że w kinie „Apollo" jest tyle żarówek elektrycznych, przywłaszczył sobie cztery z nich. Sąd Grodzki nie mógł jednak zgodzić się z poglądem i czynem p. Alekszego i skazał go za to na 2 tygodnie aresztu.

— RAJD MOTOCYKLOWY WARSZAWA — WILNO. Dziś rano poprzez Grodno odbywać się będzie raid motocyklowy Warszawa — Wilno.

Punkt kontrolny ustalono na ulicy Hoovera róg Dominikańskiej.

— KRADZIEŻE. Starosiejkówna Marja — ul. Prawo Nabrzeżna 25 — zameldowała policji o kradzieży z mieszkania ubrania, wartości 40 zł. przez Rozczykównę Irenę, zam. przy ul. Kanonierskiej 11.

— Wiszniewskiemu Antoniemu zam. przy ul. Próżnej 4, skradziono ze składzika różne narzędzia wartości 100 zł.

— Stalbowskiemu Michałowi zam. we wsi Puzewicze, gm. Skidel, skradziono z niezamkniętej stajni konia wałacha, maści ciemno - gniadej z gwiazdką na czole, wartości 100 zł.

DZIŚ w KINACH P. T. K.
TEL. 214. CENY ZNIŻONE

sean. o g. 6, 8 i 10.15.

Dźwiękowiec
Kino „POLONJA"
Pocztowa 4.

„Wiejskie grzechy"

dramat erotyczny, mający za tło stosunki rodzinne z rosyjskiej wsi — w rolach głównych E. Zessarskaja, R. Pustnaja i G. Babinin

Dźwiękowiec
Kino „A P O L L O"
Dominik. 26.
Tylko dziś. Wstęp 45 gr.
na ogólne żądanie publiczności
wyświetlany świetny film
p. t.
Miłość Żorżety

KINO „P A L A C E"
Orzeszk. 13.
Estella Taylor
w wielkim dramacie p. t.
„ZHAŃBIONA"
(Bojaźń przed ślubem)
WSTĘP OD 45 GR.

baranowicka

— **Zmiana na stanowisku wójta.** — Dotychczasowy wójt gminy Niedźwiedzice p. Piotr Kiełbaso podał się do dymisji, którą władze przyjęły.

Na dzień 22 sierpnia zostały wyznaczone wybory nowego wójta.

— **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** — Pastuch Michał Bećko z Lachowicz, pasąc bydło znalazł w lesie główkę od pocisku armatnie go, z którą zaczął manipulować. Podczas tej manipulacji nastąpił wybuch i oderwał chłopcu 2 palce prawej ręki a pozatem doznał on okaleczenia oka i piersi. Bećko w stanie ciężkim został przewieziony do szpitala sejmikowego. w Baranowiczach.

— **I kłódki nie pomagają.** — Ksawery Narkiewicz zameldował komisarjatowi P .P., że w nocy z 9 na 10 sierpnia narazie nieuchwytny opryszek po uszkodzeniu kłódki skradł mu rower „Duks" wartości 100 zł.

Policja teraz poszukuje amatora cudzych rowerów.

— **Nie udało się.** — Górska Ejdla zameldowała, że w sklepie jej stróż Rusak Mikołaj wybił szybę i chciał dokonać kradzieży.

Polcja, która prowadzi dochodzenie, chce wyjaśnić, czy rzeczywiście tak było.

stołpecka

— **Z sali sądowej.** — Dnia 12 sierpnia rb. w miejscowym sądzie grodzkim odbyła się rozprawa byłych robotników przeładunkowych z przedsiębiorcą robót przeładunkowych p. Tajtelbaumem.

Przedsiębiorca (za zwolnienie tragarzy bez wypowiedzenia) został zasądzony ndo zapłacenia odszkodowania następującym osobom: — po 40 zł. dla Kurasia, Wiszniewskiego, Jasińskiego i Dyducha, po 60 zł. dla Czepukowicza, Peryta i Pronczuka. Oprócz tego przedsiębiorca ma zapłacić koszta sądowe po 5 zł. z groszami.

Wobec takiego obrotu rzeczy, wszyscy robotnicy dotychczas zwolnieni, wnoszą skargę przeciwko Tajtelbaumowi. Jest ich podobno kilkunastu.

lidzka

— PODRZUCENIE DZIECKA. W dniu 11 b. m. przy ul. Mostowskiej w Lidzie pod Nr. 21 około godz. 21 przechodząca Wyczek Albertyna znalazła dziecko płci żeńskiej w wieku około 1 i pół roku. Przy dziecku znaleziono kartkę z napisem „Ochrzczona na imię Eleonora"

— Ze Związku Strzeleckiego. W dniu 7 b. m. w Szajbachach gm. Lidzkiej staraniem Związku Strzleckiego urządzono zabawę taneczną. W zabawie wzięło udział około 70 osób.

Czysty dochód przeznaczony został na rzecz Związku.

— STRAJK RZEŹNIKÓW W IWJU. W dniu 9 b. m. rzeźnicy zaprzestali sprzedawać ludności miejscowej mięso, chcąc zmusić tą drogą urząd gminny i gminę wyznaniową do obniżenia ceny.

Racjonalnie Ulokowana Gotówka
w dobie kryzysu to wkład
W KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI POWIATU GRODZIEŃSKIEGO
Wysokie oprocentowanie—całkowite bezpieczeństwo — wypłaty na każde żądanie.

Przedstawicielem naszego pisma
w BARANOWICZACH
jest p. Serafin Głąbik
Ułańska 108 tel. 202
Przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę filja Administracji
Baranowicze ul. Szosowa 178 tel. 253.
w godzinach 10—14 oraz 18—20 codziennie

Giełda warszawska

Z dnia 12 sierpnia rb.

DEWIZY I WALUTY

Belgja 123,80—124.11—123.49.
Bukareszt 5,43—5,37—5.31.
Holandja 359.15—360,05—358,25.
Londyn 30.85—30.82—31—30.68.
Nowy York 8,923—8,903—8,343.
Nowy York kabel 8,928—8.948—8.908.
Paryż 34,94—35.03 — 34.85.
Praga 26.40 — 26.46 — 26.34.
Szwajcarja 173,80 — 173,85—174,26 — 174,26—173.40.
Włochy 45.40—45.42—45,18.
Berlin 212,30.
Tendencja niejednolita.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. budowlana 34,5.
4 proc. inwest. 94.5.
4 proc. inwest. ser. 103,5.
5 proc. konwers. 36.25.—36.
4 proc. dolarowa 48.5—48.60.
7 proc. stabilizacyjna 48,13—49,75—48,40—48,52 i pół.
8 proc. L. Z. Ziem. 48.
5 proc. L. Z. m. Warszawy 45.5
8 proc. L. Z. m. Warszawy 55.88—56,75.
8 proc. L. Z. m Łodzi 55,5.
10 proc. L. Z. m. Siedlec 50.5.
Tendencja mocniejsza.

AKCJE

Bank Polski 71,75. Tendencja nieco słabsza.

POŻYZKI POLSKIE W NOWYM YORKU

Dillonowska 57. Stabilizacyjna 50; Warszawska 37.50. Śląska 37.50.

Ofiary

M. D. do dyspozycji Marjana hr. Broel-Platera na cel dobroczynny zł. 20.

— **Prokurator Sądu Okręgowego w Wilnie** p. Edward Przybylski powrócił z urlopu wypoczynkowego i z dniem 12 bieżącego miesiąca objął urzędowanie.

KOMUNIKAT!
JUŻ WKRÓTCE OTWARCIE SEZONU

Dyrekcja kina „PAN" podaje do wiadomości, iż celem utrzymania wysokiego poziomu artystycznego repertuaru kina, zakontraktowała na sezon 1932 - 33, pomimo olbrzymich kosztów, możliwie najlepsze szlagiery filmowe najnowszej produkcji światowej z udziałem koryfeuszów ekranu: Greta Garbo, Marlena Dietrich, Brygida Helm, Ramon Novarro, Maurice Chevalier, Iwan Piotrowicz, Iwan Mozżuchin, Buster Keaton, Harold Lloyd, Georg Milton i wielu innych.
Najnowszemi wspaniałemi przebojami dopiero wstępującemi na ekrany rezydencyj świata. MATA HARI z genjalną GRETĄ GARBO i RAMONEM NOVARRO, SYN INDYJ z czarującym ROMANEM NOVARRO, CZEMP z niezrównanym WALLACE BETTY --- POGROMCA NIEBA z CLARK GABLE, KONRAD NAGEL i z ZUZANNĄ LEROX z GRETĄ GARBO or oraz z całym szeregiem ostatnich nowości produkcji „SOWKINO" najnowszemi muzykalno- śpiewnemi przebojami francuskiemi.

Dźwiękowe Kino „Helios"
Ceny od 40 gr. Najbardziej sensacyjny podwójny program
1) 3 gwiazdy LILJANA GISH, ROD LA ROQUE i KONRAD NAGEL w czarującym romansie dźwiękowym
ROMANTYCZNA NOC
2) Uwaga! Nareszcie potężny egzotyczny dźwiękowiec MAWAS, SYN DŻUNGLI
Fasc. przygody w dziewiczych puszczach Indji. Polowania rekinów, walka z tygrysami, polowanie na lamparty. Potworny król puszcz orang-utung — Mawas i t d. Na 1 seans ceny zniżone Początek o godz 4 ost 10,20

Dźwiękowe kino HOLLYWOOD
Mickiewicza 22
tel. 15-28.
Dziś! Oryginalny film japoński JAKICHI DRWAL
z udziałem najwybitniejszych aktorów japońskich. Ceny na wszystkie seanse: Balkon 30 gr. Parter 60 gr

DŹWIĘKOWE KINO CASINO
Wielka 47, tel. 15-41
Dziś premjera! Potężny 100 proc. polski film śpiewno-dźwiękowy. Największy przebój produkcji polskiej według słynnej powieści ELIZY ORZESZKOWEJ „CHAM"
Polska mowa! Polski śpiew! W rolach gł. Krystyna Ankwicz i Mieczysław Cybulski oraz i najnowsza komedja dźwiękowa rysunkowa Flejszera p t. Lekcja muzyki z udziałem znakomitego gwiazdora „BIMBO" i czarującej gwiazdy BETTY.
Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15 w dnie świąteczne o godz. 2-ej. Ceny od 25 gr.

Dźwiękowe kino „PAN"
Dziś ! Najbardziej urozmaicony podwójny program! Sensacja i dramat salonowy w jednym seansie
1) Po raz pierwszy w Wilnie 100 proc. dźwiękowy dramat (Hasło; Wolna Miłość). WSPÓŁCZESNE MAŁŻEŃSTWO
Intymne kulisy życia małżeńskiego! Tajn ki sypialni małżeńskiej! Pikantne sceny i sytuacje z życia nowoczesnych małżeństw. W rolach głównych słynny Conrad Nagel i Genevieve Tobin.
2) Ulubieniec publiczności, mistrz ekwilibrystyki i akrobatyki Ken Maynard olśni widzów nowemi trickami jeździeckiemi i niezrównanemi pomysłami w świetnym 100 proc. śpiewno-dźwiękowym filmie sensacyjnym PARADA ZACHODU
Szczyt emocji! Szalone tempo! Niebywałe efekty dźwiękowe! Napięcie! Spiew, Muzyka!
Ceny nie podwyższone: od 30 gr. Nad program: Aktualja dźwiękowe! Seanse 4. 6. 8 i 10.15. W dni świąteczne o 2-e

Kino-Teatr „STYLOWY"
Wielka 36
Dziś! Niebywała sensacja! 3-ch ulubieńców publiczności Ramon Novarro, Greta Garbo i John Gilbert w rekordowym programie przygód awanturniczych i miłosnych, sensacji i emocji
1) KRWAWY TYRAN BEN-ALI fascynujący egzotyczno-wschodni dramat z Ramonem Novarro i Katlen Key
2) ANNA KARENINA zupełnie nowe udźwiękowione arcydzieło w-g powieści Hr. Lwa Tołstoja z GRETĄ GARBO i JOHN GILBERTEM
Nad program 100 proc. dźwiękowa komed'a-farsa Niewdzięczna robota, Huragan śmiechu

GABINET
Racjonalnej kosmetyki leczniczej
Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.
URODĘ
kobiecą kosnerwuje, doskonali, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wyszczuplający (panie). Natryski „Hormona" według prof. Spuhla. Wypadanie włosów, łupież. Indywidualne dobieranie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycze kosmetyki racjonalnej.
Codziennie od g. 10—8.
W. Z. P.

RADA NADZORCZA WILEŃSKIEGO SPÓŁDZIELCZEGO SYNDYKATU ROLNICZEGO SPÓŁDZIELNI Z OGR. ODP. w WILNIE

zawiadamia członków, iż Walne Zgromadzenie Członków odbędzie się w dniu 16 sierpnia r. b. o godz. 7 pp. w lokalu Syndykatu w Wilnie, ul. Zawalna 9, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) Odczytanie i zatwierdzenie protokułu zeszłorocznego Walnego Zgromadzenia. 3) Sprawozdanie za rok 1931. 4) Zatwierdzenie bilansu, r-ku strat i zysków. 5) Zatwierdzenie budżetu na rok 1932. 6) Uchwalenie sumy najwyższego zadłużenia. 7) Sprawa dodatkowej odpowiedzialności członków. 8) Wybory członków Rady Nadzorczej na miejsce ustępujących. 9) Wolne wnioski.

WŁASNE WŁÓKNO, WŁASNY CHLEB MOŻESZ MIEĆ, WIĘC NIE BĄDŹ KIEP.

Pielęgniarka
do ciężko chorej osoby potrzebna Zamkowa 24 Bursa Akademicka

Potrzebne mieszkanie
2—3 pokoje z kuchnią, w śródmieściu. Oferty do Administracji „Słowa" dla T. C.

OŚWIADCZENIE

W związku z artykułem wzmiankowanym w „Głosie Wileńskim" z dnia 13. 7. 32 r. Nr. 25 pod tytułem „Komu powierza się wychowanie państwowe" zawierającym szereg oszczerstw dotyczących mej osoby, nie wdając się w polemikę z redakcją tego pisma, oświadczam, iż sprawę skierowałem do Sądu na drogę karną.

Wilno, dnia 8. 8. 1932 r.

Korolkiewicz
Komendant Powiatowy
Związku Strzeleckiego

Podaje się do wiadomości, że w majątku Landwarowie sprzedają się
działki letniskowe
położone w miejscowości terenowo urozmaiconej pomiędzy stacją kolejową i jeziorem z przeznaczoną dla ogólnego użytku publiczności plażą z piaszczystym dogodnym dla kąpieli brzegiem.
Wiadomości udziela administracja majątku
Landwarów
i
Pierwsza Wileńska Spółka Parcelacyjna
WILNO, MICKIEWICZA 4.

Dr. Ginsberg
Choroby skórne, weneryczne moczopłcio. we. Wileńska 3, — od 8—1 i 4—8. Tel 567

POKÓJ
umeblowany dla jednej lub dwu osób, osobne wejście, balkon — do wynajęcia. Artyleryjska 1 m. 3.
2 pokoje
z wygodami oduajmę Prawo do kuchni. Bankowa z Makowej 2—6.
GARAŻ
do wynajęcia ul. Wileńska Nr. 48.

Drzewo opałowe, brzozowe, sosnowe i olszowe, oraz węgiel górnośląski
POLECA
SKŁAD DRZEWA
Michała hr. Tyszkiewicza
w Wilnie, ul. Tartaki 28, tel. 751.
Dostarcza również dla urzędów i instytucji.
Dla P. P. Urzędników na raty.

Zarząd Rocznych Kursów Pielęgnowania i wychowania dzieci w Wilnie przy ul Mickiewicza 22 — 5 tel. 16—02 poleca absolwentki Kursów w charakterze higjenistek oraz pielęgniarek-wychowawczyń do małych dzieci. Sekretarjat czynny codziennie od godz 5—7.

Z RACJI WYJAZDU sprzedaje się meble i lampy Sapieżyńska 5-4

Bona z szyciem poszukuje posady do starszych dzieci. Może wyjechać. Ma świadectwa. Wielka 27—3, od 11—1 .g

Bona potrzebna z szyciem do dzieci 1 i pół i 9 lat; odpisy świadectw warunki przesyłać — poczta Dokszyce, — Norwidpol - Węcławowica".

POPIERAJCIE L.O.P.P

KINO DŹWIĘKOWE „ŚWIATOWID" GRODNO, Brygidzka 2.
Początek seansów o g. 6, 8 10, 10 10
Korzystając z okazji, bo już ostatni program po cenach zniżonych! wstęp od 45 gr.
Nareszcie i Grodno podziwiać i zachwycać się będzie wspaniałym przebojem dźwięk. 100 proc. p. t.
„BOMBY NAD MONTE-CARLO"
W rolach głównych:
Milusia Sari Maritza oraz Hanc Albers.

B. FARDJOHN 47

Tajemnica Keithpool—Square

W odpowiedziach swych dr. Pay nie okazał najmniejszego zaniepokojenia. Głos nie drgnął mu ani razu, pozostał spokojny i równy. Ale, gdyby można było zabijać spojrzeniem, minuty Pollareta byłyby policzone. Żona Abla Deatha nie wierzyła własnym uszom, słuchając odpowiedzi doktora Paya o doktorze Vensin. Przecież ten człowiek, który pomagał jej materjalnie, podburzając zręcznie przeciw Reginaldowi Boyde'owi i Ryszardowi Remingtonowi, człowiek, który, nazywał siebie przyjacielem doktora Paya, siedział oto blizko niej, a dr. Pay nie poznawał go!

Co miało znaczyć to kłamstwo? Patrząc na doktora Vensina, zauważyła jak biegały jego oczki, a on sam kręcił się na ławce, jakby chciał uciec. Twarz jego była blada, usta drżały, na czole ukazały się duże krople potu. Serce nieszczęśliwej kobiety ściskało się z niepokoju, wątpliwości i rozpaczy.

Pallaret zaś ciągnął dalej nieubłaganie swoje badanie:

— Dobrze, pomówmy teraz o pańskim aparacie, przy pomocy którego mógł pan przyjrzeć się temu domniemanemu mordercy. To pański wynalazek?

— Tak.

— Czy pan ma go przy sobie?

— Nie.

— Czy pozostawił pan go w domu?

— Nie.

— To dziwne, że nikt prócz pana nie widział go.

Nie chciał go pan pokazać detektywowi Lambertowi. Czy ciągle jeszcze jest w naprawie?

— Czy można wiedzieć, gdzie i u kogo?

— Nie mam ochoty mówić o tem. Nie zdradzę nikomu tajemnicy mego wynalazku!

— Pan ma prawo nie odpowiadać na niektóre pytania, a ja nie będę nalegał. Ale jeżeli dwaj oskarżeni zostaną oddani do decyzji sądu koronnego, to zażądam kategorycznie pokazania tego aparatu. Pan mówił, że dostrzegł jakiś ruch przed drzwiami swego vis a vis, pan skorzystał ze swego wynalazku, ale odrazu widział pan. że był to mężczyzna. W jaki sposób, skoro noc była tak ciemna?

— Mimo ciemności widziałem, że to był mężczyzna.

— Wtedy nikt jeszcze nie podejrzewał, że w domu Samuela Boyde'a zostało dokonane morderstwo. Czemu pana tak zdziwiło ukazanie się człowieka przed drzwiami?

— Bo o tej porze w nocy nigdy nie widziałem nikogo na Keithpool - sq.

— Więc instynktownie odczuł pan, że coś się stało w domu Samuela Boyde'a?

— Może pan to dowolnie nazywać. Może pan tworzyć hipotezy, jakie się panu podobają, a ja opieram się na faktach.

— Doskonale, przejdźmy więc do faktów! Pan zobaczył przed drzwiami mężczyznę i to wzbudziło w panu podejrzenia. Ile czasu pan musiał stracić na użycie aparatu?

— Miałem go pod ręką i mogłem użyć natychmiast.

— Więc aparat stoi stale w pańskim gabinecie?

— Tak.

— Jak daleko od okna?

— Na długość ramienia.

— Ale żeby go uruchomić, potrzebował pan jednak trochę czasu? Z jakiego źródła światła powstaje ta błyskawica, o której pan mówił?

— Przy magnezji.

— Magnezję trzeba azpalić?

— Tak.

— Czem? Zapałką?

— Zapałką.

— Ale wpierw trzeba otworzyć aparat?

— Tak.

— Więc zobaczy ł pan mężczyznę na na schodach domu, zbudziły się w panu podejrzenia, pan skierował aparat, otworzył go, wyjął zapałki, podpalił magnezję i oświecił dom Samuela Boyde'a. Tak było?

— Tak.

— Aby zapalić zapałkę, trzeba mieć obie ręce wolne, więc musiał pan postawić gdzieś aparat?

— Tak.

— Następnie pan znów podniósł go i wycelował. Czyż można uwierzyć, żeby te wszystkie czynności zostały wykonane momentalnie i jednocześnie?..

— Nie.

— Miło mi słyszeć. Jeżeli więc obliczymy czas potrzebny dla tych wszystkich operacyj, musimy przyjąć, że nie mogły one trwać krócej, jak dwie minuty.

— To zadużo.

—No półtora, nie można sobie wyobrazić, żeby to trwało krócej.

— Dobrze, przypuśćmy.

Doskonale. W ciągu tego czasu, mężczyzna stał na schodkach i czekał, aż pan skończy przygotowania?

— Pan sobie żartuje!

— Przepraszam, czy pan wyobraża sobie, co można zrobić w ciągu półtorej minuty? Dla mordercy, który chce się ukryć, to jest cała wieczność. Spróbuj pan postawić się na jego miejscu i patrz na wskazówki. Wyda się panu, że sekundy suną bardzo wolno. Każda sekunda — to wieczność! Twierdzę stanowczo, że morderca, który śpiszy się ukryć, gdy od pośpiechu zależy jego życie, niem ógł tak długo pozostawać koło domu swejofiary!

— Fakty jednak dowodzą, że teorja pańska jest błędna, bo widziałem na własne oczy...

— Dobrze, przejdźmy więc do drugiego pytania. Ja również lubie fakty. Niech się pan obejrzy uważnie, spojrzy na miejsce, które pan przed chwilą zajmował i na swoich sąsiadów. Czy pan nie widzi nigdzie doktora Vensina?

— Nie, nie widzę.

Ani jeden mięsień nie drgnął na twarzy doktora Paya, gdy dawał odpowiedź.

— A ja pokażę panu człowieka, który siedział obok pana od chwili otwarcia posiedzenia sądu. Czy nie poznaje pan w nim doktora Vensina?

— To nie jest dr. Vensin.

— Któż to jest?

— Ezdra Linn.

Nie mogąc się dłużej powstrzymać, pani Death zerwała się, krzycząc:

— Nieprawda, nieprawda, to doktór Vensin!

Na sali zahuczało, jak w ulu. Przez kilka chwil nie można było nic usłyszeć w ogólnym gwarze.

Kiedy sędzia uciszył salę, Pallaret rzekł:

— Narazie nie mam innych pytań dla pana, doktorze Pay. Ale proszę pana sędziego o niezwalnianie świadków i niewypuszczanie nikogo z sali.

Sędzia: — Zabraniam świadkom opuszczać swe miejsca!

Z twarzą niewzruszoną powrócił dr. Pay na swoje miejsce. Sąsiedzi zauważyli na jego ustach dziwny uśmiech.

Pallaret zwrócił się znów do sędziego, mówiąc, że chociaż w sądzie policyjnym niema zwyczaju wygłaszania mów dbrończych. on jednak zmuszony jest odpowiedzieć na wszystkie punkty oskarżenia. Główną kolumną, na której oparto akt oskarżenia, jest dr. Pay. Obrońca czuje się w obowiązku wykazać, że nie można opierać się na zeznaniach tego świadka.

W tej chwili adwokatowi podano znów kartkę. Zamilkł na kilka sekund, przebiegł oczyma kartkę, napisał kilka słówo dpowiedzi i oddał kartkę posłańcowi, który śpiesznie opuścił salę.

— Nie będę ukrywał — ciągnął dalej, zwracając się do sędziego, — że celem moim jest uzyskać natychmiastowe zwolnienie obu oskarżonych. Co do jednego z nich opowiem wam historję, która wyda się panom tak ciekawą, jak romans.

Pallaret opowiedział szczegółowo poczynania Dicka i wysiłki jego, aby rzucić światło na tajemnicę zbrodni przy Keithpool-sq.

— Ryszard Remington, — mówił sławny adwokat, — przekonany, że Reginald Boyde jest niewinny, postanowił, mimo niebezpieczeństwa, na które sam się narażał, przeprowadzić odważny plan. Dwie noce spędził na obserwacji w domu Samuela Boyde'a. Zauważył, że od czasu do czasu błyskawica, skierowana z okna dra Paya, oświeca okna Boyde'a. Wpadł więc na pomysł... Remington był czas jakiś aktorem, na więc sposoby charakteryzacji, przebierania się. Włożył więc ubranie zmarłego i ucharakteryzował się tak, że stał się podobny do niego. W nowejpostaci zasiadł w oknie i z przyjemnością widział się oświecanym błyskawicą doktora Paya. Potem zabrał się do wykonania drugiej połowy swego planu. Podejrzewał, że zbrodniarze dostali się do domu drogą, nieznaną ani jemu, ani policji. Snując logiczne wnioski, spodziewał się, że ci ludzie znów skorzystają z tego ukrytego przejścia. W tym celu Remington ukrył się w domu i nie wychodził w ciągu kilku dni i nocy, a żeby nie budzić podejrzeń, napisał na drzwiach kartkę z zawiadomieniem, że wyjeżdża... W gabinecie Samuela Boyde'a była woskowa figura chińczyka. Remington wypożyczył podobny kostjum chiński, obstalował woskową maskę na swoją głowę. Był to plan odważny i ryzykowny. Ale Remington postanowił wykryć zbrodniarzy za wszelką cenę. We czwartek wieczór zamknął się w domu i opuścił go dopiero, jak państwu wiadomo, w poniedziałek. W ciągu tych trzech nocy, nie zasypiał, czekając na morderców. Dwie pierwsze noce minęły zupełnie spokojnie, ale Remington nie tracił nadziei. Muszę wyrazić mu szczery podziw i uznanie dla jego odwagi i wytrwałości. Dobrowolnie, w imię sprawiedliwości i dla uratowania bliskich osób od nieszczęścia, poddał się niebezpiecznej i ciężkiej próbie, którą niewieluby znieść mogło. O drugiej nad ranem w nocy z poniedziałku na, wtorek, cierpliwość jego została nagrodzona. Usłyszał ciche kroki na schodach. Ktoś był w domu...

(D.C.N.)

Wydawca: Stanisław Mackiewicz. Redaktor w z.: Witold Tatarzyński.

BIBLJOTEKA w Wilnie.